

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

10 bm. obradowało Biuro Polityczne KC PZPR. Rozpatrzone zostały projekty materiałów na XXIII Plenum Komitetu Centralnego. Będzie ono poświęcone głównie zadaniom partii w sferze społeczno-gospodarczej.

Biuro Polityczne oceniło stan wykonania uchwał XVI plenarnej sesji KC PZPR i postanowiło informację na ten temat skierować pod obrady najbliższego plenum.

Omówiono przebieg i rezultaty wizyt Wojciecha Jaruzelskiego w Libii, Algierii i Tunezji oraz spotkania z prezydentem Francji François Mitterrandem w Paryżu.

Zapoznano się z wynikami wizyty ministra spraw zagranicznych Mariana Orzechowskiego w Związku Radzieckim. (PAP)

Spotkanie Gorbaczow-Baldrige

Moskwa (PAP). We wtorek na Kremlu odbyło się spotkanie Michaiła Gorbaczowa z ministrem handlu USA Malcolmem Baldrigem.

Malcolm Baldrige przewodzący amerykańskiej delegacji biorącej udział w rozpoczętym w ponie-

dzialek w Moskwie dziewiątym dorocznym zebraniu członków amerykańsko-radzieckiej rady handlowo-gospodarczej (ARRHG). Tego samego dnia z uczestnikami dziewiątego dorocznego spotkania ARRHG spotkał się premier ZSRR, Nikołaj Ryzkow.

- Założenia planu na lata 1986-90
- Przygotowania do X Zjazdu partii

(Inf. wł.) Wczoraj na naradzie w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Koszalinie, której przewodniczył sekretarz KW Henryk Pacjan, zapoznano sekretarzy i zastępców sekretarzy i kierowników ROPP, z założeniami planu społeczno-gospodarczego na rok 1986 oraz na pięcioletnie lata 1986-1990. W naradzie uczestniczyli przewodniczący WKPP Maciej Jabłoniowski, przewodniczący WKJR Tadeusz Judycki oraz wicewicewoda koszański Jacek Czajka.

Sekretarz KW PZPR Jan Kuć przedstawił wstępne założenia 5-latk. Są one przedmiotem dyskusji przed X Zjazdem PZPR.

Będzie to — jak stwierdził sekretarz — okres dalszej stabilizacji, równowagi gospodarki narodowej, wzrostu oszczędności i wydajności pracy, skutecznego wdrażania postępu naukowo-technicznego. Założenia wstępne planu 5-letniego były konsultowane w 1100 dużych zakładach pracy, a także z kierownictwem OPZZ i stowarzyszeniami naukowo-twórczymi. W różnego rodzaju konsultacjach wzięło udział łącznie ok. 100 tys. członków partii. Większość, w tym 44 komitety wojewódzkie PZPR, (dokończenie na str. 2)

Jubileusz ślupskiej uczelni MO

(Inf. wł.) Przed 40 laty powołano Szkołę Podoficerską Milicji Obywatelskiej w Słupsku. Wczoraj gościnnie w sali tradycji i pamięci odbył się uroczysty apel. Komendant SP MO płk Karol Kubalica w okolicznościowym wystąpieniu nawiązał do chlubnej tradycji szkoły, omówił jej rozwój oraz wieloletni dorobek. Przeciwnie długą drogę — powiedział — od zniszczonych budynków i pustych sal wykładowych, do nowoczesnie wyposażonych gabinetów. Obecny był dyrektor ge-

neralny MSW, gen. bryg. Józef Chomentowski. Po zwiedzeniu sali tradycji i dokonaniu wpisu do księgi pamiątkowej odbył się uroczysty apel. Komendant SP MO płk Karol Kubalica w okolicznościowym wystąpieniu nawiązał do chlubnej tradycji szkoły, omówił jej rozwój oraz wieloletni dorobek. Przeciwnie długą drogę — powiedział — od zniszczonych budynków i pustych sal wykładowych, do nowoczesnie wyposażonych gabinetów. Obecny był dyrektor ge-

„Tropiciel” wyruszył z Singapuru

Jak nas poinformowała zastępca komendanta ZHP w Koszalinie Barbara Filipowska, 10 bm. wyruszył w dalszą trasę z Singapuru jacht „Tropiciel” z koszańską załogą na pokładzie. Po miesięcznej przerwie, spowodowanej oczekiwaniami na dostawę prowiantu, rejs jest kontynuowany. Dzięki pomocy Polskich Linii Oceanicznych, dwa polskie statki — ms. „Grotger” i „Smolny” przywoziły żywność z kraju. (gk)

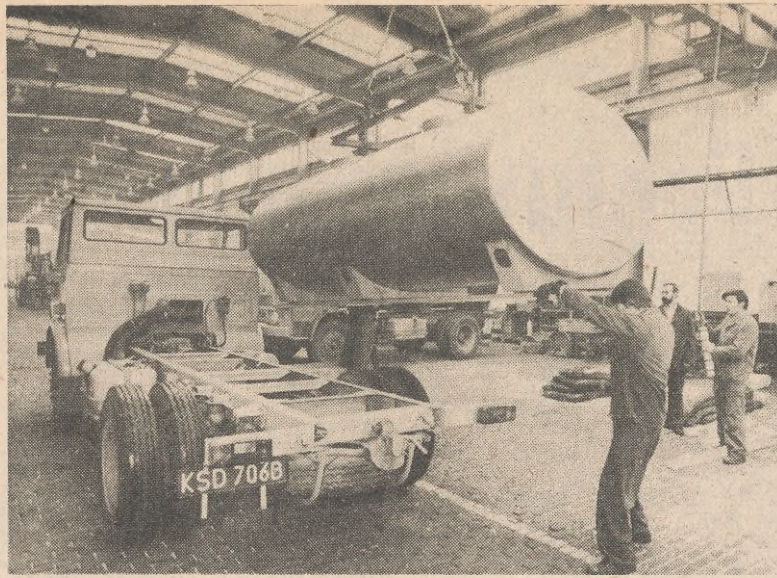
Jugosławia

Aresztowano grupę handlarzy dziełmi

Belgrad (PAP). Jak poinformowała agencja Tanjug, na przejściu granicznym w Sentlju w wyniku wspólnej akcji policji jugosłowiańskiej i austriackiej, aresztowano grupę przestępców, którzy usiłowali przemyśleć do Austrii osiemnastu dzieł cyganich w wieku od 8 do 15 lat. Czterech urodzonych w Jugosławii mężczyzn zajmowało się porwyżaniem, rzadziej kupowaniem, dzieł cyganich, które przetrzymywano następnie przez zieloną granicę do Austrii, gdzie sprzedawano je zorganizowanym grupom kieszonkowców lub zawodowym zbierakom działającym we Włoszech.

45. dziecko Leontiny

Buenos Aires (PAP). 56-letnia Argentyńska Leontina Ispinoza uważana jest za matkę, która urodziła największą w świecie rodzinę. Ostatnio wydała na świat 45. dziecko. Pierwsze urodziła, kiedy miała zaledwie 14 lat. W kilku wypadkach na świat przyszły trojaczki lub dwójczki. Obecnie w jej rodzinie jest 39 zdrowych dzieci oraz 80 wnuków i wnuczek.



Transport mleka i warunki w jakich się on odbywa są ciągle naszą słabą stroną. Do przewozu używane są różne cysterny. Produkowane przez Zakład Remontowo-Montażowy Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich w Koszalinie zdają pełny egzamin.

Na zdjęciu: montaż cystern o pojemności 5 tys. litrów.

CAF — J. Undro

KZCB proponują

Chcesz mieć szybko cegłę — sam popracuj w cegielni

(Inf. wł.) Zbliża się koniec roku. Coraz więcej zakładów pracy melduje na łamach prasy o wykonaniu zadań planowych. O ile doniesienia o sukcesach produkcji fabryki uszczelniają, to o efektach pracy zakładów wytwarzających materiały budowlane przeczyta wielu. Dotkliwy brak mieszkań skłania bowiem coraz więcej ludzi do wstąpienia na drogę cierniową, jaką jest cięgie budowa własnego domku.

Koszalińskie Zakłady Ceramiki Budowlanej z siedzibą w Złocieniu nie wykonują tegorocznych zadań planowych, chociaż przekroczyła wyniki roku ubiegłego. Spowodowała to ubiegłoroczna zima. Cegielnie, szczególnie stare — a takimi dysponują KZCB — to nie klimatyzowane hale produkcyjne. Część procesów technologicznych odbywa się na świeżym powietrzu, a gdy na dworze mróz...

(dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



GŁOS POMORZA

KOSZALIN
ŚLUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXIV Nr 288 (10414)

Środa, 1985 — XII — 11

CENA 6 zł Wyd. 2

PL ISSN 0137-9526

Nr indeksu 35024

Wojciech Jaruzelski przyjął I. Sarlosa

10 bm. I sekretarz KC PZPR przyjął przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej, członka Biura Politycznego KC WSPR Istvána Sarlosa, który przebywał w wizycie w Polsce na zaproszenie marszałka Sejmu PRL Romana Malinowskiego. Wojciech Jaruzelski wyraził zadowolenie z żywych, bliskich kontaktów między Sejmem PRL i Zgromadzeniem Narodowym WRL stanowiących ważne ogniwo w pomyślnym rozwoju polsko-węgierskiej przyjaźni i współpracy. Gość węgierski został poinformowany o głównych zadaniach i kierunkach, na których skupia się obecnie działalność PZPR.

(PAP)

RZECZNIK PRASOWY RZĄDU komentuje

- Po wizycie W. Jaruzelskiego w krajach afrykańskich i rozmowach z Mitterrandem
- Sytuacja w szkołach wyższych

Na cotygodniowej konferencji prasowej z dziennikarzami zagranicznymi spotkali się rzecznik rządu Jerzy Urban, oraz doradca przewodniczącego Rady Państwa mgr Wiesław Górnicki.

Pierwszą część konferencji poświęcono wizycie Jaruzelskiego w krajach Afryki Północnej, a potwierdza ona pragnienie rozwoju naszych stosunków z tymi krajami. Podkreślił serdeczność, jaką kraje zapraszające okazały delegacji polskiej, owocną atmosferę rokowań i rozmów plenarnych.

Mówiąc z kolei o rozmowach Wojciecha Jaruzelskiego i François Mitterranda w Paryżu, z udziałem ministrów spraw zagranicznych obu krajów oraz ambasadora PRL, mgr Górnicki przypomniał, że była to pierwsza na tym szczeblu wizyta w krajach Afryki Północnej.

(dokończenie na str. 2)

Dyskryminacyjne posunięcia wobec Polski, Bułgarii, Czechosłowacji i NRD

Ograniczenia w poruszaniu się po USA

Waszyngton (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych zakomunikował 9 bm. o wprowadzeniu nowych ograniczeń w poruszaniu się po USA wobec oficjalnych przedstawicieli innych państw — tym razem Polski, Bułgarii, Czechosłowacji i NRD. Rzecznik Departamentu Stanu USA oświadczył, że członkowie personelu dyplomatycznego, konsularnego i handlowego wspomnianych czterech krajów w Stanach Zjednoczonych będą odciążeni przed każdą podróżą po USA zgłaszać zamiar wyjazdu w Departament Stanu.

Wcześniej rząd USA zastosował ostrych restrykcji wobec przedstawicieli dyplomatycznych państw akredytowanych przy ONZ.



Ida święta...

Fot. Jerzy Patan

Poprawiać opiekę zdrowotną

Biuro Prasowe Rządu informuje: 9 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło problemy ochrony zdrowia ludności.

Przedłożony został raport rządowej komisji pt.: „Cele i zadania polskiego programu — zdrowie dla wszystkich w roku 2000”, który powstał w ramach inicjatywy Światowej Organizacji Zdrowia. Dokument ten określa podstawowe warunki dla zapewnienia zdrowia w odniesieniu do ludności Polski oraz wskazuje możliwości i kierunki działań zmierzające do poprawy stanu zdrowotności do roku 2000.

Obok propozycji doskonalenia opieki zdrowotnej w raporcie akcentuje się konieczność szerzego upowszechniania w społeczeństwie stylu życia i zachowań

sprzyjających dbałości o własne zdrowie oraz poprawę stanu środowiska naturalnego.

Na przestrzeni kilku minio-

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

nych lat w sytuacji zdrowotnej ludności Polski nie wystąpiły zasadnicze zmiany. Spadek umieralności niemowląt do poziomu poniżej 20 zgonów na 1000 urodzeń w 1984 roku — 19,1 promille) i wydłużenie średniego wieku życia do ponad 70 lat, kwalifikuje Polskę do grona krajów rozwiniętych. Natomiast niekorzystnym zjawiskiem jest

wzrost zachorowań na choroby układu krążenia, nowotwory złośliwe, powiększa się ilość wypadków, zatruci i urazów. Rośnie też absencja chorobowa w pracy powodowana w większości chorobami układu oddechowego i pokarmowego.

Prezydium Rządu zapoznane zostało z informacją o stanie realizacji uchwały Sejmu z dnia 29 września 1983 r. w sprawie ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Stwierdzono, że w jej wyniku podjęte zostały działania, które doprowadziły do wzrostu bazy lokalowej służby zdrowia, poprawy zaopatrzenia w sprzęt medyczny i leki oraz do rozwoju kadr medycznych.

(dokończenie na str. 2)



Przemysł obuwniczy i handlowcy zapowiadają większe dostawy obuwia sportowo-wypoczynkowego. Zobaczymy w sklepach... CAF — Frelek

NA ŚWIECIE

Dzień Praw Człowieka

Od 1950 roku, 10 grudnia obchodzony jest rocznie jako Międzynarodowy Dzień Praw Człowieka, dla upamiętnienia uchwalonej przez ONZ deklaracji powszechnej praw człowieka. Z tej okazji sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar wydał oświadczenie, w którym podkreśla historyczną rolę i znaczenie deklaracji dla postępu ludzkości i osiągnięcia celów Karty Narodów Zjednoczonych.

H. D. Genscher na spotkaniu w ambasadzie PRL

Z okazji 15 rocznicy podpisania układu o podstawach normalizacji stosunków między RFN i PRL, ambasador PRL w RFN Tadeusz Olechowski wydał cocktail, w którym udział wzięli m.in. wicekanclerz i minister spraw zagranicznych RFN, Hans-Dietrich Genscher.

Pierwsza na Kubie operacja przeszczenia serca

W hawańskim szpitalu po raz pierwszy w historii medycyny kubańskiej przeprowadzono operację przeszczepienia serca. Operacja trwała około 5 godzin. Stan zdrowia 38-letniego Jorge Hernandez, który przeszedł wcześniej 3 zawaly serca, jest zadowalający.

W KRAJU

Sesja Stowarzyszenia „Wisła-Odra”

Wtorek był drugim dniem obrad krajowej rady aktywnego Stowarzyszenia „Wisła-Odra” w Zielonej Górze. Spotkanie blisko 100 członków stowarzyszenia i pracowników nauki zajmujących się problematyką niemiecką z kilkunastu regionów kraju połączono z sesją naukowo-publicystyczną na temat praktycznego znaczenia procesu normalizacji między Polską i RFN.

Ostatnia partia silników do WSK

Zakłady w Nowej Dębie (woj. tar. nobreskie) zakończyły montaż silników motocyklowych o pojemności 125 cm sześć. Z taśm montażowych fabryki zeszła ostatnia partia tych wyrobów, a w tym roku prze myśl motoryzacyjny otrzymał łącznie 35 tys. silników do motocykli WSK.

„Shoah” na ekranie warszawskiego kina

Od 9 bm. na obu ekranach warszawskiego kina „Muranów” wyświetlany jest film Claude Lanzman na „Shoah”. Film ten, trwający łącznie 9 godzin podzielony został na 4 odcinki. W pierwszym dniu projekcji pierwszy odcinek obejrzało ponad 300 osób, a więc widownia kina była wypełniona w 45 proc.

Z KALENDARZA

Człowiek dla człowieka winien być rzeczą świętą. (Seneka)
Imieniny — Damazego, Waldemara
1859 — była kolonia francuska w Afryce Zachodniej — Górna Wolta, dziś Burkina Faso, uzyskała niepodległość
1941 — Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę hitlerowskiemu Niemcom i faszystowskim Włochom
1913 — urodził się Jean Marais, aktor francuski
Wschód słońca o 7.35, zachód o 15.24.

Na obszarze Pomorza Środkowego będzie dzisiaj zachmurzenie przeważnie duże, miejscami opady deszczu przechodzące w deszcz ze śniegiem i śnieg. Temperatura maksymalna minus 1 stopień. Wiatr wachadliwy do północno-zachodniego, umiarkowany i dość silny. (par)

• Założenia planu na lata 1986-90 • Przygotowania do X Zjazdu partii

(dokończenie ze str. 1)

wypowiedziała się za wariantem drugim, który zakłada wzrost dochodu narodowego o 19 proc., zwiększenie produkcji materialnej o 18,5 proc., 7,2-procentową oszczędność materiałów, wzrost wydajności pracy o 19 proc., dostaw żywności na rynek o 10-12 proc., zaś artykułów przemysłowych na rynek — o 18 proc.

W województwie koszalińskim — kontynuował Jan Kuć — sesja WRN zaaprobowała na lata 1986-1990 wariant czwarty nakładów inwestycyjnych, preferujący rolnictwo. Na ten dział gospodarki przeznaczony jest 30 proc. nakładów planu terenowe go.

Na naradzie wiele miejsca poświęcono problematyce programu perspektywicznego rozwoju partii. Uczestniczący w II Konferencji Ideologiczno-Teoretycznej sekretarz KW PZPR Zdzisław Wieliczko skomentował założenia projektu programu partii.

O bieżących sprawach partii mówili Andrzej Czechowicz, Sta-

nisław Kończak i Zygmunt Kor-

szalski. Omówiono m.in. przygotowania do plenarnego posiedzenia KW, planowanego na pierwszą dekadę stycznia. Obecnie trwają badania i kontrole tematyczne instancji i organizacji partyjnych, których wyniki posłużą do sformułowania ocen i wniosków na plenum.

Trwają także przygotowania do XXIII Plenum KC. Będzie ono poświęcone m.in. przygotowaniom do X Zjazdu PZPR. Temat ten referował sekretarz KW PZPR Henryk Pacjan. Na zakończenie zwrócił uwagę na potrzebę zapewnienia w okresie przedświątecznym sprawnej funkcjonowania handlu, komunikacji i służb komunalnych. Krytycznie ocenił propozycje niektórych z kładek pracy, aby pozwolić za łogom wcześniej „odpracować” dni międzyswiąteczne. — Nie stać nas na to — powiedział sekretarz — by w sytuacji, kiedy na rynku brakuje wielu towarów, pozwolić sobie na wydłużone świętowanie. (lb)

Poprawiać opiekę zdrowotną

(dokończenie ze str. 1)

Tegoroczne zadania inwestycyjne dotyczą wybudowania 50 przychodni, 70 ośrodków zdrowia, powiększenia bazy leczniczej o 5 tys. łóżek oraz o 1,2 tys. miejsc w domach pomocy społecznej.

W przyjętych wnioskach Prezydium Rządu zalecało wykorzystanie w planowaniu centralnym i terenowym „Programu ochrony zdrowia i pomocy społecznej na lata 1986-1990” oraz raportu komisji rządowej pt. „Zdrowie dla wszystkich w roku 2000” po jego uzupełnieniu. Ponadto zwrócono uwagę na konieczność terminowego oddawa-

nia do użytku budowanych obiektów służby zdrowia, rozszerzenie asortymentu leków wytwarzanych w kraju, jak też wyasygnowanie dewiz niezbędnych na import niektórych leków i urządzeń medycznych.

Następnie Prezydium Rządu zaopiniowało się z oceną realizacji uchwały Rady Ministrów nr 96 z 1983 roku w sprawie poprawy warunków działalności w usługach bytowych w latach 1983-1985. Stwierdzono, że podjęte środki ekonomiczne i działania organizacyjne umożliwiły przywrócić regresu w usługach bytowych. Podkreślono konieczność podejmowania aktywniejszych poczynań na rzecz postępu w

tych zakresie, zwłaszcza w odniesieniu do usług standardowych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wysokości składki na ubezpieczenie społeczne dla pracowników uspołecznionych zakładów pracy. Nowy przepis zakłada obniżenie stawki ubezpieczenia z tytułu zatrudnienia emerytów i rencistów, jaką ponosi zakład pracy, z 43 proc. do 15 proc. ich wynagrodzeń. Umożliwi to większe zainteresowanie zakładów pracy w zatrudnieniu tej grupy osób.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1986 r. (PAP)

ZSL w procesie reformy gospodarczej

Zadania stronnictwa w umacnianiu procesu reformy gospodarczej, ze szczególnym uwzględnieniem kompleksu żywnościowego były 10 bm. w Warszawie głównym tematem IX Plenum NK ZSL.

Otwierając obrady prezes NK ZSL Roman Malinowski przypomniał, że stronnictwo już na swym VIII Kongresie opowiedziało się za głęboką reformą gospodarki, potwierdzając tę opinię na IX Kongresie ZSL. Nie ulega wątpliwości — stwierdził mówca — że w ciągu ostatnich lat podjęty został ogromny wysiłek w reformowaniu gospodarki. Obecnie ocena jego rezultatów jest tym ważniejsza, że zamykamy okres realizacji 3-letniego planu gospodarczego. Stronnictwo szczególnie uwagę poświęca sprawom wyżywienia narodu; stąd też celem obrad było głównie do konanie wszechstronnej oceny reformy w kompleksie żywnościowym. (PAP)

90-lecie urodzin La Pasionarii

Madryt (PAP). La Pasionaria — legendarna bohaterka, walki w obronie Republiki Hiszpańskiej przeciwko faszystowskiemu obchodzą 90. rocznicę urodzin.

Z okazji 90-lecia urodzin z całego świata napłynęły życzenia dla tej wybitnej działaczki, która całe swe życie związała z walką o wolność i demokrację oraz z działalnością międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i własnym życzeniu zdrowia i wszelkiej po myślności Jubilatce przesłał Wojciech Jaruzelski.

W poniedziałek sekretarz KC PZPR, Henryk Bednarski, wręczył Dolores Ibaruri Wielką Wstęgę Orderu Zasługi PRL nadaną Jubilatce przez Radę Państwa z okazji 90. rocznicy urodzin, w uznaniu wybitnych zasług dla rozwoju i umacniania międzynarodowego ruchu robotniczego.

Jeszcze jedna ocalona

HAWANA (PAP). Jak donoszą z Kolumbii, w 24 dni po tragicznym wybuchu wulkanu Nevado del Ruiz, ratownicy odnaleźli jeszcze jedną żywą ofiarę. Jest nią 75-letnia kobieta Maria Rosa Echeverri, do której doprowadziła ratowników szmuka dymu z kuchni, na której gotowała swój skromny posiłek. Staruszkę od kryto w jej własnym domu, z którego nie potrafiła się wydostać do 13 listopada, kiedy doszło do erupcji wulkanu.

Banki spółdzielcze dla rozwoju produkcji rolnej

(Inf. wł.) Przewodniczący rad nadzorczych, prezesi zarządów i dyrektorzy banków spółdzielczych wraz z dyrektorem koszalińskiego BGŻ poddali na dwudniowym spotkaniu w Dąbkach wstępnej ocenie działalność swych jednostek w mijającym roku oraz omówili warunki, w których bankowość spółdzielcza województwa koszalińskiego działać będzie w roku następnym.

W części spotkania, na której dyrektor Oddziału Wojewódzkiego BGŻ w Koszalinie — Zygmunt Boczkowski omawiał aktualne problemy jednostek bankowości spółdzielczej w Koszalinie, uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich z sekretarzem KW PZPR — Ryszardem Wiśniewskim, sekretarzem KW ZSL — Wojciechem Ruszczyńskim oraz wicewojewodą koszalińskim — Marianem Czerwinkim.

Podstawę do dyskusji daly również wystąpienia przewodniczącego Rady Wojewódzkiej BGŻ — Jana Dziemiżki oraz reprezentanta koszalińskich jednostek w Krajowej Radzie BGŻ — Władysława Świąsły. Wiele uwagi poświęcono sprawom dalszego usprawniania współpracy banków z kontrahentami, wysoko ocenianą efektywność działalności z jednostkami rolnictwa państwowego, borykającymi się z różnymi trudnościami. Niekorzystne układy ekonomiczne i stan zadłużenia z lat poprzednich komplikują w świetle aktualnych przepisów obsługę kredytową niektórych spółdzielni kolek rolniczych i rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Nie notuje się na tomiast generalnych trudności w zakresie polityki trudnego pieniądza w dziedzinie kredytowania spółdzielni producentów żywności, lasów i przemysłu drzewnego, technicznej obsługi rolnictwa, przemysłu spożywczego, przedsiębiorstw budownictwa wiejskiego i melioracyjnych. Są jednostki uspołecznione harmonijnie współpracujące z bankami, a również nie korzystające z kredytów.

W roku mijającym koszalińskie banki spółdzielcze dysponowały środkami na zabezpieczenie w całości uzasadnionych potrzeb kredytowych kontrahentów. Również w roku następnym nie ulegną zmianie podstawowe zasady polityki kredytowej. Podjęto decyzję w zakresie przesunięcia limitów „kredytowych” dla ich pełnego wykorzystania. Utrzyma się stosunków kredytowych będzie jednak możliwe jedynie z jednostkami i osobami, które legitymują się bieżącą i perspektywiczną zdolnością kredytową, gwarantującą prawidłowe wykorzystanie kredytów oraz ich zwrot. Przewiduje się, że w roku najbliższym banki spółdzielcze dysponować będą w województwie większymi, niż w roku 1985, środkami kredytowymi.

Sekretarz KW PZPR — Ryszard Wiśniewski omawiając sto pnie realizację zadań wojewódzkich w dziedzinie produkcji żywności i podkreślając osiągnięcia produkcyjne rolnictwa koszańskiego, z uznaniem ocenił wkład BGŻ i banków spółdzielczych w intensyfikację produkcji rolnej i podnoszenie poziomu pracy i życia na koszalińskiej wsi.

W trakcie spotkania Złotym Krzyżem Zasługi udekorowana została Irena Stanke — nauczelnik Wydziału Kadr BGŻ, Brązowym Krzyżem Zasługi — Józef Mysłowski, przewodniczący Rady Nadzorczej BS w Tychowie. Kilkunastu zasłużonych działaczy i pracowników udekorowano Medalem 40-lecia PRL. Wręczono odznaki Zasłużonego Pracownika Rolnictwa oraz odznaki resortowe.

T. Fiszbach

Jubileusz słupskiej uczelni MO

(dokończenie ze str. 1)

binetów metodycznych. Przez te wszystkie lata byliśmy wszędzie tam, gdzie najtrudniej.

I sekretarz KW „E. Szydlik zabierając głos podkreślił, że czterdziestoletnia historia SP MO jest ściśle związana z historią kraju i regionu. Przypominał dokonania kadry i słuchaczy szkoły — szczególnie wielkie zaangażowanie społeczne wyrażające się w „każdym roku tysiącami godzin pracy na rzecz miasta i województwa, podjętą w sposób realizacyjny dla służbowych i społecznych, życzyły kadry i elewom satysfakcji w dalszej służbie.

O zadaniach funkcyjnaryszu MO mówił gen. J. Chomentowski. Grupa zasłużonych pracowników szkoły została wyróżniona odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano: mjr. Franciszka Jankowskiego, kpt. Franciszka Kurylo i mjr. Stefana Kurzawę. Uroczysty apel za kończyła defilada pododdziałów SP MO. (jard)

Odnaczenia dla kombatantów -inwalidów

(Inf. wł.) W Koszalinie odbyło się uroczyste plenarne posiedzenie ZW Związku Inwalidów Wojennych PRL, w związku z 40-leciem działalności tej organizacji na Pomorzu Środkowym. Grono zasłużonych działaczy ZIW PRL otrzymało odznaczenia państwowe. Krzyżem Oficerskim OOP udekorowani zostali Czesław Dąbkowski z Białogardu, Stanisław Rymar z Drawsa, i Marian Marszałek z Koszalina. Krzyż Kawalerski OOP otrzymał Jerzy Leonowicz z Koszalina, a Złoty Krzyż Zasługi Wanda Zajdecka ze Świdwina. 11 osobom wręczono honorowe odznaki Zasłużonego Działacza ZIW. Ponadto członka wspierającego ZIM — „Mastopolek” w Koszalinie — wyróżniono medalem i dyplomem ZG ZIW PRL.

Na posiedzeniu omawiano drogę dziejową ZIW, działalność tej organizacji w powojennym zagospodarowaniu Środkowego Pomorza oraz jej obecne zadania. (l)

RZECZNIK PRASOWY RZĄDU

komentuje

(dokończenie ze str. 1)

a więc o 31 minut dłużej niż planowano. Dotyczyły stosunków dwustronnych oraz niektórych problemów obecnej sytuacji międzynarodowej. Przebiegły w sposób rejs, rzeczowej atmosferze. Doradca przewodniczącego Rady Państwa oświadczył, że spotkanie w Paryżu stanowiło ważny krok na drodze do normalizacji stosunków polsko-francuskich. Stanowiło zarazem wyraz dążenia obu przywódców do pokojowego i konstruktywnego kształtowania stosunków między państwami Europy.

Następnie Jerzy Urban odniósł się do decyzji Departamentu Stanu USA z 4 grudnia br. nakazującej personelowi polskich placówek w Stanach Zjednoczonych rezerwowanie podróży środkami transportu publicznego i zakwaterowania za pośrednictwem biura misji zagranicznych Departamentu Stanu. Strona polska — stwierdził — ocenia te decyzje władz amerykańskich jako całkowicie

bezzasadne, dyskryminacyjne i noszące charakter prowokacyjny. Jest to kolejny przejaw polityki konfrontacji prowadzonej przez Stany Zjednoczone wobec państw socjalistycznych.

Rzecznik rządu nawiązał też do kwestii niepotwierdzenia przez ministrów nadzorujących szkoły wyższe piastowania funkcji przez niektórych rektorów, prorektorów, dziekanów i innych kierowników komórek uczelni. Stwierdził, że nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym stanowiła umocnienie, nie zaś nadwagę nie samorządu uczelni. Nadała jej realne wymiary. Nowelizacja ta nie idzie dalej ani głębiej niż ustawy regulujące życie państwowych szkół wyższych na Zachodzie. Zakres samorządności nie jest u nas dziś mniejszy niż w krajach zachodnich, ale generalnie rzecz biorąc — większy. Po znalezieniu ustawy żaden z tysięcy uczonych sprawujących funkcje kierownicze w uczelni nie podał się do dymisji. Oznacza

ło to zgodę na działanie w systemie określonym przez znóweli zwaną ustawę. Jednakże niektórzy pracownicy szkół wyższych piastujących funkcje kierownicze postępowali w sposób sprzeczny z polityką państwa, nielojalny wobec państwa, przeciwny socjalistycznemu charakterowi szkół wyższych. Powody polityczne nie były jedynymi, które skłoniły ministrów nadzorujących szkoły wyższe do niepotwierdzenia w niektórych przypadkach piastowania funkcji. W jednym przypadku były to wyniki kontroli NIK, świadczące o rażącej niegospodarności, w innych — chodziło o brak umiejętności organizacyjnych osób wybranych na wysokie stanowiska akademickie. O tym, że nie wchodziły w grę wyznaczone kryteria polityczne, jak to prasa zachodnia — przedstawiła, świadczy fakt, że w niektórych pojedynczych przypadkach swe funkcje utracili członkowie partii.

Jerzy Urban odpowiedział na pytania korespondentów, które w większości dotyczyły obecnej sytuacji w szkołach wyższych oraz kwestii związanych z uczęszczaniem dwójki dzieci do Szwecji. (PAP)



Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Szczecinku należy do największych na Pomorzu Środkowym. Dziennie przerabia się tu od 250-300 tys. litrów mleka. Oprócz masła, serków homogenizowanych i mleka spożywczego produkuje się tu także „Mleko-pom-H”.

Na zdjęciu: Zofia Pańczyk napelnia masłem formierkę.

Fot. K. Ratajczyk

Chcesz mieć szybko cegłę - sam popracuj w cegielni

(dokończenie ze str. 1)

Przez 11 miesięcy br. KZCB wyprodukowały 105 mln jednostek cegły, na planowanych 108 mln., gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego było tego 103 mln. sztuk. Czytelnikowi należy się w tym miejscu wyjaśnienie, co to takiego jednostka cegły? Otóż KZCB wytwarzają ich wiele asortymentów: cegłę pełną czerwoną, wapienno-piaskową, dziurawką, kratówkę, pustaki szczelinowe, a także kafle oraz rurki drenarskie. Dla potrzeb sprawozdawczości tworzy się więc taką umowną jednostkę. Kratówka np. to 2,4 jednostki.

Cegielnie podległe złościenickie mu przedsiębiorstwu opuszczałyby znacznie więcej wyrobów, gdyby nie dotkliwy brak pracowników. I jest ich coraz mniej. W listopadzie ub. roku — 1084, a w

listopadzie br. — 1035. Dlatego kierownictwo przedsiębiorstwa zdecydowało się na nieszałono- wy eksperyment. Każdy budujący się, który podejmie pracę w jednej z cegielni KZCB w dowolnej porze dnia (jako że część urządzeń pracuje tu w ruchu ciągłym) otrzyma wytworzone materiały budowlane poza kolejnością. Stosuje się następujący nieskomp likowany przelicznik: każde zarobione 1000 zł to legitymacja do natychmiastowego zakupu 1000 jednostek ceglanych. Zainteresowanych informujemy, że na przeciętne dniówce zarobić tu można 500-600 zł a do wymurowania domu jednorodzinnego potrzeba 15-20 tys. sztuk kratówek, 5 tys. sztuk cegły wapiennej, 5 tys. sztuk pełnej i 5 tys. dziurawki. Oferta jest ciągle aktualna. (mer)

Społeczne Forum Jakości

Z inicjatywy działaczy Federacji Konsumentów 10 bm. w Warszawie na spotkaniu z przedstawicielami organizacji społecznych i naukowych utworzono Społeczne Forum Jakości.

Gra warta jest świeczki — podkreślano w toku dyskusji — zważywszy straty, jakie ponosi gospodarka wskutek niskiej jakości wyrobów i świadczonych usług.

SFJ w intencji jego twórców nie będzie stanowił instytucji. Jego pełna otwartość i jawność pracy ma służyć przede wszystkim prezentowaniu opinii i propozycji rozwiązań sprzyjających poprawie jakości. (PAP)

Wyższe opłaty za bagażówki

Naczelna Rada Zrzeszeń Transportu Prywatnego informuje, że z dniem 11 grudnia br. (środa) wprowadza się nowe, podwyższone opłaty za korzystanie z prywatnych taksówek bagażowych. Opłata za przejazd taksówką bagażową wzrosła o 5 zł (12 proc.) i wynosić będzie 45 zł za każdy kilometr przebiegu. Należność za przejazd pobierana będzie wg. dotychczasowych zasad, tj. w oparciu o tabelę przeliczeniową opłat oznaczoną symbolem — 130. Kierowcy taksówek bagażowych są zobowiązani umieścić tabelę opłat w miejscu widocznym dla pasażerów i udostępnić ją na każde życzenie klienta.

Wzrost opłat za korzystanie z prywatnych taksówek bagażowych spowodowany został głównie podwyższeniem cen paliw płynnych.

Funkcjonowanie prywatnego transportu

(Inf. wł.) Prezydium Wojewódzkiego Komitetu SD w Koszalinie na wczorajszym posiedzeniu dokonało oceny działalności Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Transportu. Zrzeszenie to, będące samorządną organizacją społeczno-zawodową, skupia ponad 1370 członków wykonujących usługi transportu osobowe

go, bagażowego i towarowego w woj. koszalińskim.

W dyskusji poruszono najistotniejsze sprawy związane z doskonaleniem działalności organizacyjnej i samorządowej, a także zwrócono uwagę na konieczność podnoszenia jakości świadczonych usług, dyscypliny i etyki zawodowej. (s)

Rośnie emigracja z Izraela

Nowy Jork (PAP). Przeszło 255 tysięcy mieszkańców Izraela wyjechało za granicę i traktowani są oni jako emigranci. Liczba ta podana została w opublikowanym w Jeruzolimie oficjalnym raporcie rządowym. Służba emigracji Izraela przewidywała już na początku roku, że w 1985 r.

wyjedzie z kraju na stałe przeszło 30 tys. Izraelczyków.

„Middle East” pisze, że Izraelczycy opuszczają swój kraj z powodu trudnej sytuacji, impasu politycznego i gospodarczego, do którego doprowadziła go syjonistyczna elita.

Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Słupsku

W nawiązaniu do komunikatu Prokuratury, zamieszczonego w „Głosie Pomorza” 9 października br. oraz informacji prasowej pt. „Napał w biały dzień”, dotyczących napadu rabunkowego na sprzedawczynię sklepu Gminnej Spółdzielni „SCh” w Kępach, zawiadamiamy o zakończeniu śledztwa w tej sprawie i skierowaniu przeciwko sprawcy Andrzejowi Iwańskiemu aktu oskarżenia do Sądu Wojewódzkiego w Słupsku. Andrzejowi Iwańskiemu, niezależnie od napadu rabunkowego, zarzuca się popełnienie szeregu innych groźnych przestępstw kryminalnych, w tym czterech zgwałceń dokonanych ze szczególnym okrucieństwem. Jako recydywistę, uprzednio dwukrotnie karany za popełnienie przestępstwa, postawieniem prokuratury został on tymczasowo aresztowany.

Prokurator rejonowy w Łęborku zakończył śledztwo i skierował do

Sądu Wojewódzkiego w Słupsku akt oskarżenia przeciwko Józefie Czerwinskiemu i Romanowi Kudźbie oskarżonym o to, że w okresie od marca do września br. systematycznie przywłaszczali z kasy sklepu warzywno-owocowego nr 3 Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Łęborku gotówkę pochodzącą z utargów, zagarniając na jej szkodę 773,212 zł. Józefa Czerwinskiego była zatrudniona w tym sklepie jako agentka, natomiast Roman Kudźba pomagał jej w pracy bez formalnego zatrudnienia.

Postanowieniem prokuratora sprawę tę czynu została w toku śledztwa tymczasowo aresztowani. Na poczet groźnych kar grzywny, konfiskaty mienia i roszczeń odszkodowawczych zabezpieczono ich mienie. Z uwagi na ważny interes społeczny Prokuratura Wojewódzka wyraziła zgodę na opublikowanie nazwisk wszystkich oskarżonych osób w pełnym brzmieniu.



Gałąż, na której siedzą

Jest ich w województwie koszalińskim trzydzieści pięć i gospodarzą na blisko szesnastu tysiącach hektarów użytków rolnych. Samorządnie decydują co się i hodo-
wać, czy zająć się produkcją uboczną. Wybierają zarząd i prezesa. A jednak Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne — bo o nich tu mowa — ustępują wynikami gospodar-
czymi, ekonomicznymi i chłopom, i pegeerom. Czyżby...
samodzielność nie wychodziła im na zdrowie? Można
oczywiście, powołać się na — tak zwane —

TRUDNOŚCI OBIEKTYWNE

PRZYPOMNIEC, że są to zwykle spółdzielnie młode i bardzo młode, zatem jeszcze nie okrzepłe. Ze ich udziałowcami zostawali często właściciele gospodarstw podupadłych i zadłużonych, poprawiający w ten sposób swą sytuację życiową. Ze dzisiaj ponad osiemdziesiąt procent gleb jest przyjętych z Państwowego Funduszu Ziemi, a ten zwykle powstaje tam, gdzie gleby są słabe, podmokłe, zakwaszone i zaporzone. Ze spółdzielcze pola są rozdrobnione, pofalowane, za-
kraczane.

Ale przecież to tylko część prawdy. Spółdzielnie otrzymywały przecież dotacje. Dostawały ciągniki, kombajny, różne maszyny i urządzenia. Budowano obory, chlewnie, owczarnie, fermę drobiu, suszarnie zielonek, mieszal-
nie pasz, magazyny, garaże, biurowce i świetlice. Nie wszędzie, to fakt. Ale zadłużenie koszalińskich spółdzielni z tytułu zaciągniętych kredytów inwestycyjnych na ponad 1.200 milionów złotych dowodzi, że środków jednak im nie skąpono.

Brano kredyty chętnie, bo sprzyjała temu sytuacja. Ziemia, dotychczas tak niewdzięczna, miała synąć ziarnem i ziemniakami — przykłady dobrych rolników dowodzą, że nawet na najwęższych płacach jest to możliwe. Spodziewano się też pełnych obor i chlewni.

Z działań niektórych zarządów wynika jednak, że sukcesów nie spodziewano się. Bo właśnie dzisiaj — kiedy reforma gospodar-
stwa jasno określiła: liczyć przede wszystkim na swoje siły — wi-
dać wyraźnie w jakiej sytuacji są jednostki, gdzie inwestowano mądrze, po gospodarstwu, i w ja-
kiej te, gdzie przedstawiano się z produkcji na produkcję. Jeden pomysł dziwny był prześciga-
ny przez drugi, tak samo wzięty z sifitu.

Niedawno, jak wiadomo, odbyła się partyną konferencja ideologiczna. Są ludzie, którzy skłonni są mniemać, że chodzi o jedno z tych wydarzeń, co to lukusowo i wygodnie lokują się z dala od życia i konkretów. Trudna rzeczywistość wymaga szybkich i ścisłych praktycznych rozwiązań, a tu — teoria, do tego z najwyższych pięt nadbudowy. Jest to pogląd całkowicie mylny, choć — owszem — przystający do codziennych odczuć, doraźnych kłopotów i emocjonalnych odruchów.

Konferencja, zapoczątkowując etap wielkiej dyskusji przed X Zjazdem partii, była częścią prac nad ukształtowaniem programu PZPR. Czy ma być ten program? Mówiąc najprościej, ma być swobodnym scenariuszem rozwoju stosunków społeczno-politycznych i gospodarczych w Polsce — w dalszej i bliższej perspektywie — w ramach socjalistycznych pryncypiów ustrojowych. Będzie więc, co oczywiste, te-
orią, opisem naukowym, postulatami i wskazówkami. Zarazem musi

Tymczasem w rolnictwie potrzebna jest najpierw

DOBRA PRACA

I często, bardzo często cierpliwość. Zabrakło tej dobrej pracy i na szczeblu kierowniczym, i rolniczym. W Pęczerszynie, Niemicy czy Dygowie nie zmarnowano inwestycyjnych złotych. Ale w Uleminie zamiast produkcji spółdzielcy mają ogromne długi. Nie udało się w Popielewie pomysł i z fermą lisów; i ze stawami rybnymi. W Sikorach i Pomianowie duma miały być fermy nutrii, dumy miały być fermami, ale mo-
że dlatego ogląda dwa razy każ-
de złotówkę, nim ją w końcu na coś wyda.

O jakości pracy można coś powiedzieć patrząc na plony. W Pro-
sino uzyskano czternaście kwintali z hektara, w Siedleńcu szesnaście. Dla porównania: w RSP Dygowo 39 kwintali, Pęczerszynie 35, Świdwin 31. Rok temu jeden zbierał ponad dwieście kwintali ziemniaków, inni — Dębica, Zajączkowo, Wierszowo —
dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści pięć kwintali.

Wszędzie sypano na pola tony nawozów sztucznych, nie wszędzie pamiętano o oborniku, gnoju, wicy, wapnie. Nie nadążano zorać pól, zasiać, zebrać, choć przecież w rolnictwie zachowanie odpowiednich terminów to warunek sukcesów. Tłumaczono się czasami brakiem maszyn: że te, które są, wymagają remontów, że niemal połowa z nich powinna być wymieniona. Ale przecież liczą one zwykle pięć, siedem, dziesięć lat. Czy nie za szybko są złomem?

O tym, jak kto gospodarzy decydują oczywiście i ziemi, i po-

siadane budynki inwentarskie, kredyty i inne możliwości, ale

KLUCZ DO SUKCESU

— leży w rękach ludzi. Tymczasem trwa istna karuzela kadrowa. W koszalińskich RSP zmienił się w 1983 roku co piąty prezes, w 1984 co szósty, siódmy. Przychodzą i odchodzą również kierownicy produkcyjni, zootechnicy, mechanizatorzy, główni księgowi. I kadra jakby wkałkowuje w swoje działania, że będzie na danym terenie trzy, pięć lat, a potem — odejdzie. Brakuje gospodarza, który by spojrzął na spółdzielnię w perspektywie dziesięcioletniej i... za dziesięć lat.

Nastawiono się przede wszystkim na zysk, dzięki któremu są wyższe płace i rekordowe premie. Inwestowanie w ziemię, wyselekcjonowanie dobrych krów, macior i owiec, to wysiłek na długie lata... Niektóre spółdzielnie wzięły się zatem ochoczo za produkcję siatek, pustaków, palet, opakowań foliowych. Tu pie-
niądź przychodzi szybko.

Produkcja uboczna nie jest czymś złym. Samo życie podpo-
wiada takie rozwiązania. W rolnictwie są przecież okresy szczególnie wyjątkowej pracy i względ-
nego spokoju. Dobrze więc, że ludzie mają co robić. Gorzej jednak, kiedy produkcja staje się jedynym źródłem utrzymania, a zbierane z pól ziarno czy hodowane świnię „kwiatkiem do ko-
żucha”.

NOWE kierownictwo Wojewódzkiego Związku RSP w Koszalinie zdaje sobie sprawę, że dalsze tolerowanie niegospodarnych, nieuczciwych poglądów będzie jedynie kryzysem. I że nie ma już miejsca na myślenie: tak czy owak, państwo nie da zrobić krzywdy spółdzielniom, a każdy swoje i tak jakoś ukłed... Przy-
dzie bowiem moment, że bank wstrzyma kredytowanie, nie uwie-
rzy już w jakikolwiek program uzdrowienia i — koniec. Przed taką groźbą musi uciekać Wier-
chomino — tam widać już jednak od pewnego czasu korzystne zmiany — Dębica, Uleminio, Po-
pielewo, Prosinio, Siedleńcio czy Sławoborze. Czy są bez szans? Nie. Patrząc bowiem na dzieje niek-
tórych RSP, można pokazać, jak na tej ziemi osiągnano różne wyniki.

Sytuacja Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych była przedmiotem obrad Egzekutywy KW PZPR w Koszalinie. Ustalono, że spółdzielcom należy pomagać poprzez prowadzenie odpowiedniej polityki kadrowej, poprzez doradztwo, wspólne szukanie sposobów wyjścia z impasu. Najwięcej zależy jednak od samych spółdzielców. Bo jeśli nie zadbają o pola, obory i chlewnie — a bez tego bezwartościowe są wszystkie programy, — to jakby podcinali gałąź, na której siedzą.

Waldemar Ćwika

Na zdjęciu:
Tak miewają spółdzielcy z Pęczerszynie, którzy zbierają dużo i hodują...

Fot. Kazimierz Ratajczyk

— Panie Naczelniku, założyłam rodzinę. Obydwoje pracujemy, jesteśmy członkami spółdzielni mieszkaniowej, oferujemy nam mieszkanie za dwadzieścia lat. Obecnie wynajmujemy pokój u właściciela willi, płacąc mu miesięcznie 5 tysięcy złotych. W tej sytuacji uważamy, że jedyną szansą uzyskania mieszkania jest budowa własnego domu. Dla-
tego proszę o umieszczenie mnie na liście oczekujących na działkę budowlaną w Darłowie. Kiedy, w jakim czasie moglibyśmy ją otrzymać?

— Na pewno nie w tym, albo przyszłym roku — odpowiada naczelnik Urzędu Miasta Zygmunt Arlukowicz. — Być może, będzie to dopiero za dwa lata, bo umieszczam panią na końcu obecnej listy, czyli na 373 miejscu.

ZPODOBNYMI podaniami przychodzą ludzie na dyżury radnych do Urzędu Miasta i Gminy w Darłowie. 80 procent z nich to osoby młode, do 35 roku życia, małżeństwa, często z małymi dziećmi, mieszkające katem w rodzinie, wynajmujące kwatery. Z reguły nie mają milionów, aby kupić własność w M czy domek. Ich skarbem jest siła, ochota, chęć do pracy i zapał, własne ręce...

Do redakcji wpłynął list od mieszkanki Darłowa, w którym pisze, że w okresie przedwyborczym do Sejmu PRL wiele uwagi poświęcono w dyskusjach działkom budowlanym. Wiadomo, że w „dyspozycji naczelnika miasta i gminy jest 29 działek — czyta-
my. — Kilka lat temu pod budownictwo przeznaczono tereny byłych ogródków działkowych przy ul. Grotgera. Od lat trwa mitręga urbanistów. Ludzi pozba-
wiono ogródków, teren jest naj-
bardziej zaśnieżony i zdewastowa-
nym miejscem w mieście”.

Z jednej strony duże potrzeby, z drugiej — nie zagospodarowany teren po ogródkach działkowych, ludzie to oburza, denerwuje. Za-
ten stan rzeczy winią władzę. Chy-
ba słusznie!

Przed kilkoma dniami na wspól-
nym posiedzeniu Komisji Rozwo-
ju Społeczno-Gospodarczego i
Przestrzennego i Gospodarki Fi-
nansowej Miejsko-Gminnej Rady
Narodowej, Komisji Gospodarki
Wodnej i Ochrony Środowiska o-
raz Komisji Gospodarki Komunal-
nej i Mieszkaniowej debatowano
o działkach.

Zdaniem radnego, Zbigniewa
Rucidły, ludzie są zniechęceni do
budowy domu. W najbliższym
czasie Urząd może sprzedać 29
działek o dużej powierzchni, zlo-
kalizowanych na osiedlu Karłow-
icza, w centrum miasta. Nie ma
mowy o następnych działkach. A
już wkrótce wejdą w życie prze-
pisy wykonawcze do nowej usta-
wy o wywłaszczaniu gruntów i
będą obowiązywać znacznie
wyższe, niż do tej pory, ceny na
działki budowlane. Wielu chętnych
z powodu braku środków, nie
będzie zainteresowanych bu-
dową.

Radny Zbigniew Olm podziela
zdanie kolegi. — Od ostatniego
posiedzenia trzech komisji Rady
mam swój punkt widzenia na
problem budownictwa indywidual-
nego — mówi. — Jesteśmy obur-
zeni słamazanym tempem przy-
gotowań nowych terenów pod bu-
dowę. Dowiedzieliśmy się, że do
1988 roku będą trwałe dwuletnie
prace nad nową wersją planu
przestrzennego zagospodarowania
przyszłych osiedli mieszkaniowych
w mieście. Być może część z
nich zostanie sfinalizowana jesz-
cze w roku przyszłym. Wydało mi
się, że koncepcja zagospodarowa-
nia powinna wyjść od społeczeń-
stwa, a dopiero później, na plan-
szach, powinni kreślić ją specja-
liści. Jeszcze przed kilkoma la-
ty oglądałem piękny — moim zda-
niem — projekt zagospodarowa-
nia osiedla mieszkaniowego przy
ul. Grotgera, z centrum handlo-
wym, placem zabaw i terenami
zielonymi, z intensywną zabudową
mieszkaniową. Szkoda, że nie
wdraża się go w życie.

— Przed półtora rokiem w Dar-
łowie wiele mówiono o wydzie-
leniu prawie hektarowych dział-
tek we wsi Rusko — dodaje rad-
ny Zbigniew Rucidło. — Zain-
teresowanych informowano o moż-
liwości prowadzenia małej ho-

dowli, produkcji ogrodniczej. Wie-
le osób zapaliło się do takiego
rozwiązania.

— Grupa pracowników z „Kut-
ra” już przy pomocy stopera
mierzyła czas dojścia do pracy
— uzupełnia Z. Klim. — Sprawa
ucichła. Ostygił społeczny zapał i
nikt nie myśli o tej koncepcji.
Inna kwestia, to brak terenów
pod budownictwo — kontynuuje
Z. Klim. — A tutaj, w centrum

miasta, wydzielono tak duże dział-
ki budowlane. Przecież można je
zmniejszyć, stwarzając tym sa-
mym szansę na budowę więk-
szej ilości domków.

Andrzej Wnuk jest także rad-
nym Miejsko-Gminnej Rady Na-
rodowej w Darłowie. Przewodzi
zespolowi młodych radnych, jest
szefem komisji do spraw opinio-
wania wniosków na działki bu-
dowlane.

ANDRZEJ ZAŁATWI DZIAŁKĘ!

Na 373 miejscu

miasta, wydzielono tak duże dział-
ki budowlane. Przecież można je
zmniejszyć, stwarzając tym sa-
mym szansę na budowę więk-
szej ilości domków.

Andrzej Wnuk jest także rad-
nym Miejsko-Gminnej Rady Na-
rodowej w Darłowie. Przewodzi
zespolowi młodych radnych, jest
szefem komisji do spraw opinio-
wania wniosków na działki bu-
dowlane.

— Przychodzą do mnie kole-
dzy — powiada Andrzej Wnuk
i mówi: Andrzej, załatw działkę?
— Tylko jak to załatwić? Mamy
275 nie załatwionych podań, to
płon ostatniego roku. Osiemdzie-
siąt procent oczekujących stano-
wią ludzie młodzi, młode małżeń-
stwa. Sytuacja jest bardzo trud-
na. Trwa papierkowa batalia o
plany zagospodarowania, wyrzys.
W biurach planistycznych po-
wstają dwie wykluczające się
koncepcje zagospodarowania te-
renu...

Kilka spółdzielni i zrzeszeń,
jakie zawiązały się przed ro-
kiem, dwu, czy trzema laty,
przeszło istnieć. Sprytniejsi, be-
dący w zarządach, załatwili sobie
pojedyncze działki, plomby. Zo-
stali „na lodzie” mniej zaradni...
Z indywidualnym interesantem
nikt nie chce rozmawiać, poważ-
niej traktuje się przedstawicie-
la większej grupy.

Z WYPOWIEDZI radnych wy-
łania się ponury obraz rze-
czywistości, jaśniejącej 29
rozdzielonymi już przez społecz-
ność komisję, działkami. Na koniec
proszę o opinię na ten temat na
czelnika Urzędu Miasta i Gminy,
Zygmunta Arlukowicza.

Naczelnik najpierw opowiada
o najbliższych planach: — Komi-
sja społeczna rozdzieliła 29 dzia-
łek o powierzchni, 600, 700 a na
wet 1000 metrów kwadratowych.
Wskazano na możliwość prowa-
dzenia produkcji ogrodniczej, wa-

rzywnej i działalność rzemieślni-
czą.

Przydzielając działki przede
wszystkim brano pod uwagę nie
posiadanie przez zainteresowane
go mieszkania, czas oczekiwania
na działkę, możliwości finanso-
we, opinię zakładu pracy, osoby
potrzebne miastu. Wyłoniono 29
spełniających te kryteria. Teraz
oczekujemy na dokumentację do
tęcej kolejnego osiedla, przy
ul. Bema — kontynuuje naczeln-
nik. — Powstanie tam 140 dzia-
łek, w tym 100 na gruntach pań-
stwowych, reszta — na ziemi be-
dącej jeszcze własnością prywat-
ną.

Wreszcie sprawa najgłośniejsza
w Darłowie — osiedle przy
ul. Grotgera. Jesienią 1983 roku
rozpoczęto likwidację ogródków
działkowych zlokalizowanych w
tym rejonie na ponad 4 hekta-
rach ziemi. Właścicielom wypła-
cono ponad 2 miliony odszkodowa-
nia. Szybko postępowała akcja
wywłaszczeniowa, bo właśnie
tam planowano lokalizację osie-
dla domków jednorodzinnych

pracowników „Kutra”. Działkow-
cy mówili i mówią: — tam, na
gruntach III klasy, gdzie ku-
rzawka i lotny piasek, stawiać
domki? Decyzje urbanistów są
jednak odmienne. Na obrzeżach
terenu wybudowano już trzy
domki prywatne, a w miejscu
działek rosną chaszczki i chwa-
sty. Teren dzierżewcy, bez jakie-
gokolwiek uzbrojenia...

Naczelnik wyciąga kolejną tec-
kę dokumentów, związanych z
tym osiedlem.

5 kwietnia 1978 roku dyrekcja
Różbudowy Miast i Osiedli Wiej-
skich w Koszalinie występuje z
pismem do naczelnika miasta o
wypowiedzenie umów dzierżaw-
nych działkowcom, bo w pierw-
szym kwartale 1979 roku ruszy
budowa osiedla spółdzielczego.
25 IX 1980 roku naczelnik prze-
kazuje nieodpłatnie teren spół-
dzielni. Jednak w grudniu tego
roku zapada kolejna decyzja: be-
dą tam budowane domki jedno-
rodzinne.

23 IV 1983 roku Centralny Za-
rząd Ogródków Działkowych
wyraża zgodę na wyłączenie z
eksploatacji uprawianych do tej
pory działek. Działkowcom ofe-
ruje się w zamian ogrody przy
ulicy Reymonta. W tym samym
okresie toczy się korespondencja
między urzędem a biurami pro-
jektowymi: Biurem Projektów
Budownictwa Komunalnego i Wo-
jewódzkim Biurem Planowania
Przestrzennego i Architektury
w Koszalinie. Pierwsze z nich
wytycza drogi i obwodnice tam,
gdzie drugie planuje szeregowy
ciąg domków. Do Urzędu wpły-
wają dwa wykluczające się pla-
ny, a przecież punkt wyjścia był
taki sam. W tej sytuacji musi
powstać kolejna, odmienna i no-
wa koncepcja, a czas ucieka...
Naczelnik jest pełen optymizmu,
że nastąpi to na początku przy-
szłego roku... Trwa przepychan-
ka między mieszkańcami, urzę-
dem, urbanistami. Kto ma rację?
A działki? To sprawa Andre-
ja: załatw!

Grażyna Kończak

Kto pyta, nie błądzi

wynikać ze znanego stanowiska
marksistów, iż teoria to nie tylko
objaśnianie rzeczywistości, nie ty-
ko klucz do zrozumienia skompli-
kowanych i trudnych — zjawisk tego
świata — ale przede wszystkim me-
chanizm pozwalający świat modelo-
wać, zmieniać i ulepszać. Teoria po-
winna więc odznaczać się jednozna-
cznymi walorami praktycznymi.

Dziś szczególnie wiele oczekuje-
my od teorii marksistowskiej. Mówi-
my: oczekujemy, mam na myśli na-
s, obywateli socjalistycznego pań-
stwa nad Wisłą, państwa o znanych
możliwościach i kłopotach. Program
partii przyniesie musi sporo waż-
nych odpowiedzi w takich dziedzi-
nach, jak socjalistyczna odnowa,
reforma gospodarcza, stosunki na
wsi, współczesny kształt walki klaso-

wej, sprawiedliwość społeczna, efek-
tywność i jakość pracy, rola i miej-
sce klasy robotniczej, sojuszy robot-
niczo-chłopski, polityka wobec wy-
znań i religii itd. Ale, żeby odpo-
wiedzi te były mądre i konstruktyw-
ne, najpierw postawione być muszą
takie pytania.

Wydać by się mogło, że nie
ma sprawy prostszej. Pytać potrafi
wszak nawet dziecko. Po to jed-
nak, żeby w teoretycznych ustale-
niach i objaśnieniach się nie po-
mylić (na tego rodzaju luksus mó-
wić zaczęli już nie stąd), należy
dążyć do określenia rzeczywistości
— a nie do opisu naszych wyobra-
żeń o rzeczywistości. Dlatego pyta-
nia, jakie będziemy stawiać w dy-
skusji nad programem partii powin-
ny być odarte z fałszywego wstępu,

wydobyte z obszarów milczenia i
niedomówień, wyluskane z reglono-
wskiego wtajemniczenia. Nie cho-
dzi tedy o takie pytanie, na które
historia — przygotowała już dawno
nieskomplikowane „bryki”. I — być
może — trzeba będzie wkroczyć na
tereny zastrzeżone do tej pory ja-
ko pewnego rodzaju tabu, tabu
niepotrzebne, niczym nie uzasadnio-
ne i w konsekwencji szkodliwe.

Już Lenin nakazywał określać rze-
czywistość z „absolutną ścisłością”.
Nie ma groźnych czy niebezpiecz-
nych pytań. Przeciwnie: istnieje gro-
źba niepostawienia ich w porę, o-
minięcia lub przemilczenia. Nawet,
jeśli są nieprzyjemne. Mądrość lu-
dowa powiada, że „kto pyta — nie
błądzi”. I tego mamy prawo oczeki-
wać od — jak to określił Wojciech
Jaruzelski — „partii ideowo jedno-
znacznej i bojowej, krytycznej, ży-
wej i wrażliwej, odważnie dyskutują-
jącej i jednolicie realizującej swe
postanowienia”.

Tomasz Persidok



Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne w Koszalinie
w ramach Czynu Pomocy Szkole udostępniło swoje komputery uczniom II LO
im. Broniewskiego. Raz w tygodniu licealiści mają okazję pracowania
na komputerach typu „Meritum”. Przy okazji treningu komputerowego
uczniowie mają możliwość zapoznania się z techniką pracy geodetów.
Być może na tych zajęciach uczniowie zdecydują o wyborze przyszłych
studiów. (kar)

Na zdjęciu: mgr Henryk Rakowski prowadzi komputerowe zajęcia
z grupą młodzieży z II LO.

Fot. K. Ratajczyk

Od lata 1985 r. w Koszalińskim — jak i w całym kraju — przystąpiły do prac kontrolnych ekipy IRCh wyposażone w duże kompetencje, działające w myśl odpowiednich przepisów prawa. Przedtem przez wiele miesięcy właśnie w woj. koszalińskim na zasadzie eksperymentu grupy społecznych kontrolerów prowadziły wielokierunkową działalność. Ich doświadczenia okazały się wielce pomocne w określeniu kształtu i form prawnych, w jakich obecnie funkcjonuje IRCh. O tych osobistych doświadczeniach, przemysleniach, wnioskach i samopoczuciu, rozmawialiśmy przy redakcyjnym stole z robotnikami koszalińskich zakładów pracy — społecznymi kontrolerami. W rozmowie wzięli udział: **ZYGMUNT FILIPCZAK** — ślusarz-mechanik z „El-toru”, członek PZPR, **ANDRZEJ MAŁYSZKO** — ZPE „Kaziel”, bezpartyjny i **RYSZARD CABER** — Zakład Narzędzi Skrawających „Vis”, członek PZPR.

KOGO WYBIERAĆ?

Po ponad rocznych doświadczeniach — Ryszard Caber uczestniczył bowiem w pracach IRCh od początku jej działalności, już w stadium eksperymentalnym (inni od lata tego roku) — moi rozmówcy mogą się pokusić o pewne wnioski. Są ludźmi młodymi lub w średnim wieku. Wszyskich wytypowały do tej roli kolektywy zakładowe, zatwierdziły instancje partyjne, WRN. Podjęli się tych obowiązków ze zrozumieniem ich społecznej wagi, a zarazem dużej odpowiedzialności. Nie oponowali, nie oglądali się na innych, choć też — jak mówią — nie pchali się do tej funkcji. Zgodnie uważają, że kontrolerem IRCh powinien być ktoś z życia społecznego działacza. Wielkoprężność organizacyjna, zawód — to sprawy raczej drugorzędne.

Wszyscy mają konkretne zawody, są cenieni w swoich przedsiębiorstwach jako dobrzy fachowcy i sumienni pracownicy. Twierdzą, że takim powinien być każdy kontroler. Wiedzą, że w przedsiębiorstwie ktoś musi społecznie go inspektora zastąpić w pracy. Dlatego — o czym także później

— dużą wagę przykładają do skuteczności swojego działania. Chcą też być obiektywni, działać nie po omacku, lecz w oparciu o wiedzę, doświadczenie, kryteria sprawiedliwości i prawo. Obowiązki kontrolera wypełniają poza miejscem pracy i zamieszkania. Chwalą to, że skład zespołów kontrolnych stale się zmienia i do ostatniej chwili nie wiedzą, kogo idą kontrolować. Potrzebna jest im jednak głębsza wiedza z zakresu prawa, ekonomii, organizacji pracy. Ryszard Caber przeszedł — jak powiada — elementarne przeszkolenie, jego dwaj koledzy tylko krótki instruktaż tuż przed kontrolą. Każdy z nich wie wszakże na czym polega podstawa wymogi dyscypliny pracy, jej bezpieczeństwa, troska o warunki socjalne, jak wygląda porządek, a jak bałagan. To wynieśli z życia, ze swoich zakładów pracy. Wysoko sobie cenią udział i pomoc kontrolerów profesjonalnych z różnych instytucji kontroli państwowej. Tak, też formę współdziałania i pewnego podziału ról, trzeba utrzymać, bo zdaje ona egzamin.

I jeszcze jedno — kwestia dyskontowania ich doświadczeń, jako społecznych inspektorów, w macierzystych zakładach pracy.

To bardzo ważne — podkreślają. Spostrzeżenia, uwagi z kontroli, wnioski — wszystko to w formie pewnych uogólnień przekazują na zebraniach kolektywów wydziałowych, a także kolegom. Czasem i na innym forum, partyjnym lub związkowym. Korzyści? Duże i obopólne. Z drugiej strony — określone doświadczenia z własnego zakładu pracy też warto skontrolować z sytuacją w innych przedsiębiorstwach.

dowlani źle pracują, że zawsze jest zła organizacja pracy. Wszyscy zalezy od ludzi, a zwłaszcza kierowników, dozoru i komórek kontroli wewnętrznej.

— Włos się nam zjeżył — kontynuuje Caber — kiedy na jednej z budów stwierdziliśmy, że młodociani junacy z OHP pracują dłużej niż stanowią do przepisy prawa, że nie mają zaplecza socjalnego. Krótko mówiąc — nie mieli nawet gdzie się u-

kumentacji paru robotników stwierdził, iż w ciągu roku po bierali 4-5 fartuchów skórzanych, podczas gdy te, które mieli na sobie, były poszarpane, w dziurach. Pomyślał, że to jakieś kanty. W magazynach okazało się, że fartuchy po prostu rozlażą się w rękach. Więc i tak robotnicy zbyt rzadko otrzymywali nową odzież.

GDY SIĘ WIDZI EFEKTY

Każdy z kontrolerów kolej już raz z naciskiem akcentuje, że jego działalność w IRCh ma właściwy sens wów czas, gdy widać jej efekty. Wtedy, kiedy w jakiś czas po kontroli nawet gołym okiem można stwierdzić poprawę. Tak oto dochodzimy do sedna sprawy. — Czasem — powiada inspektorzy — sami odczuwamy pewną lukę, nawet rozżew, pomiędzy życiowością, szeregowych pracowników wobec kontroli, wiarą w skuteczność naszej akcji, a konkretnymi wynikami. Jest bo wiem tak: widzimy zło, piszemy zalecenia, wnioski. Uczestni czymy w odprawach pokontrolnych. Prawda, że część uchybień zostaje od ręki usunięta, co bardzo cieszy. Jednak nie do końca wiemy, na ile później zmieniła się sytuacja w tym za kładzie, jak udało się wyegzekwować wnioski.

Dlatego przystępując do kolejnej kontroli chcą znać efekty poprzednich.

Jeden z inspektorów mówi: — Pośpiech i kolejne dość szybko następujące kontrole powodują, że jakoś nie oglądamy się za siebie. Inny: — Kiedyś byłem na rekontroli, badał w jakimś palni, wraz z kontrolerem za wodowym. Sprawdzenie zaleceń trwało może 5 minut. Podobnie w innym zakładzie. Uważam, że zawodowy inspektor mógł to zrobić sam, szkoda było mnie od

rywać od pracy, mnie i moich kolegów.

Dlatego dla Filipczaka niezwykle ważną sprawą jest wybór tematów kontroli. Małyżko natomiast widzi niekiedy rolę IRCh, jako swoistego sygnalizatora zła. Wie, że pewne stale nia społecznych inspektorów, to jakby pokazanie czubka góry lodowej. Więc „uporządkowanie sprawy w krótkim czasie jest po prostu niemożliwe. Wszyscy jednak mówią, że najważniejsza jest efektywność kontroli. Ona przede wszystkim o sukcesie lub niepowodzeniu idei IRCh. Osiągnięcia, owszem, na razie widzą, zagrożenia także. Są entuzjastami, ale nie fanatycznymi.

Pytam ich wprost, nawet trochę prowokując: — Znaicie pogląd, że schorzenia w wielu dziedzinach są dobrze znane ogółowi społeczeństwa. Czy IRCh odkryje coś nowego?

Odpowiedź: — Nie chodzi o potwierdzenie niedomagań, o których ludzie wiedzą, czasem zresztą bardzo ogólnie, instynktownie, nie zaś szczegółowo. Chodzi o skuteczną walkę z nimi.

— Czy IRCh jest to w stanie zrobić?

— Formalnie tak, bo ma szerokie uprawnienia, zagwarantowaną pomoc jednostek kontroli zawodowej i organów ścigania. Jej działalność wspiera swym autorytetem partia. Trzeba się jednak strzec, jak ognia, „formalizowania i biurokratyzowania samego toku kontroli, a nade wszystko czuć, by w działaniach egzekucyjnych nie dać się „zagadać” i zamęczyć lawiną wyjaśnień ze strony kierownictwa kontrolowanych jednostek. W tej kwestii we wspólnym frontie muszą też stanąć organizacje partyjne, związkowe i cały społeczny aktyw wizytowanego przedsiębiorstwa.

Jerzy Rudzik

INSPEKTORZY IRCh O SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI

Korygować błędy, wykorzeniać zło

PORÓWNIANIA, SPOSTRZEŻENIA

Brali udział w wielu kontrolach przeprowadzonych w różnych przedsiębiorstwach i instytucjach Koszalina. Były to kontrole o szeroki lub zawężonym zakresie tematycznym. Caber i Małyżko dobrze np. pamiętają ustalenia zespołów i własne spostrzeżenia wyniesione z kontroli budowy obiektów przemysłowych i mieszkalnych.

Mówią: — Obok siebie są dwie budowy prowadzone przez to samo przedsiębiorstwo. Dwa różne światy. Na jednej budowie skandaliczny bałagan, wołająca o pomstę nieudolność, karygodna niedbałość, lekceważenie obowiązków. Nieco dalej stan może nie idealny, ale pod każdym niemal względem o niebo lepszy. To nieprawda, że wszyscy bu-

myć. W ogóle dbałość o bezpieczeństwo pracy, warunki bhp i socjalne ze strony pracodawcy wciąż jest niedostateczna. Mówią szczerze, to i świadomość zagrożenia, na jakie naraża się robotnik lekceważący wymogi bhp, też nie jest duża. Kontrolerzy IRCh twierdzą, że wzrost tej świadomości trzeba po prostu wymóc, nie rezygnując, gdy zachodzi potrzeba, z różnych sankcji. Mniej więc winią samego robotnika — bardziej dozór.

Z. Filipczak też jest uczulony na problem bezpieczeństwa pracy i wyposażenia robotnika we wszystko, co mu się należy, zwłaszcza w odzież ochronną. A z tym w koszalińskich przedsiębiorstwach nie jest najlepiej. Podczas kontroli zbyt często, szczególnie nowo przyjęci do pracy nie wiedzieli, jaka odzież im przysługuje. Jest także problem fatalnej jakości odzieży. Kiedyś — badał w FUB — podczas inspekcji ze zdziwieniem w do-

badan, setki tysięcy szczepień, selekcji stad, kontroli i zabiegów profilaktycznych.

— Proszę powiedzieć, co jest istotą dzisiejszego systemu opieki nad zwierzętami. Profilaktyka?

— Żyjemy w czasach, gdy do skonalenie genetyczne zwierząt daje w skoncentrowanej hodowli sztuki doskonałe pod względem produkcyjnym, ale ze znaczną zwiększoną wrażliwością na czynniki szkodliwe. Po prostu, zwierzęta są mało odporne, powiększyłby wydelikowane, co jest rezultatem pracy genetyków nad stworzeniem „żywego maszyn” do produkcji mięsa czy mleka. Stąd nasza codziennność, to przede wszystkim badania maso we, stałe zabiegi profilaktyczne, szczepienia, stała kontrola zdrowotności stad.

— Niedawno mieliśmy okazję obejrzeć w telewizji replidra o tym, że najgorszym zagrożeniem dla krow są obecnie choroby wy klenia...

— Musimy przewidywać różne szkodliwe czynniki, wynikające z zagrożenia środowiska i wkraczać we właściwym czasie. Niezbędna jest zatem rozbudowana baza laboratoryjna. Obecnie mamy 4 dobrze wyposażone pracownie, co pozwala skutecznie i dość szybko przeciwdziałać nowym zagrożeniom, a jednocześnie nie pozwoliło na stworzenie specjaliacji w dziedzinie rozrodu i chorób gruźliczych mlecznych u bydła. To wszystko tłumaczy się przesłankami ekonomicznymi, gdyż i te mają wpływ na naszą pracę. Nie opłaca się utrzymywać w hodowli krów niskiej jakości.

— Nowe technologie w gospodarstwie zwierzęcej i postęp technologiczny, genetyczny w hodowli wyznaczają nowe zadania.

— Tak, to prawda. W ciągu najbliższych, jak to oceniam 10-15 lat, czeka nas w weterynarii jakościowy skok. Wynika to z postępu w inżynierii genetycznej. Już dzisiaj prowadzi się prace biotechnologiczne, między innymi nad transplantacją wartościowych genetycznych zarodków. W przyszłości zwyczajnie, nawet mało wartościowe krowy będą rodzic „nie swoje” potomstwo, jako wypożyczone matki. W ten sposób, biotechnologicznie szybko można stworzyć stad najbardziej wartościowe pod względem genetycznym. Do takich „operacji” musimy się i my praktycy przygotowywać.

— Tematem Pana pracy doktorskiej były badania nad szkodliwością dla człowieka mleka od krow leczonych antybiotykami. Wiem również, że pracuje Pan

społecznie. W ogóle fachowi pracownicy weterynarii są grupą w środowiskach wiejskich aktywną, społecznikowską...

— Nasza codzienna praca to rzetelne i sprawne lecnicstwo zwierząt. Oprócz tego jesteśmy, musimy być w środowisku wiejskim nieczym droidem. Nie uciekamy, jako grupa zawodowa, od pracy społecznej. Mogę na przykład wspomnieć, że 23 naszych pracowników jest radnymi, 3 pełni funkcje przewodniczących gminnych rad narodowych, 12 pracuje w komisjach rad różnych szczebli. Ludzie naszego zawodu są otwarci na rozmaite problemy społeczne. Pamiętamy, że choć leczymy zwierzęta, służy przede wszystkim ludziom...

— Również i tym, którzy do leczenia przychodzą ze swoim pieskiem, kotem, papuszką, „chomikiem”...

— Proszę nie lekceważyć tej sfery naszej działalności. Ma ona głębszy sens, niż to się na pozór wydaje. Jest w lecniczej działalności nad małymi zwierzętami. Kiedyś pies był pacjentem 3-4 razy w miesiącu. Dzisiaj przyjmuje się go znacznie częściej, więcej chorowitości pacjentów. Dbaliśmy o psy i koty, ochrona zdrowia zwierząt domowych do wodzi, że zmienia się nasz stosunek do zwierząt. To nie tylko objaw lepszych warunków ekonomicznych, ten fakt, że mieszkańcy miast wychowują małe zwierzęta. To szukanie pociechy, bezpieczeństwa, ucieczka od po zornej, czy rzeczywistej samotności, to również terapia na rozmaite stresy, którym ulegają ludzie. Jest to zjawisko ze wszech miar krzepiące, mimo jed nostkowych przypadków traktowania zwierząt domowych jak zabawki...

— W tym, do Pan akcentuje przez cały czas, jest coś na kształt filozofii Waszego zawodu, tego niezbędnego stosunku każdego człowieka do przyrody, do życia?

— Można i tak to nazwać. Wie pan, jak brzmi definicja zdrowia? To nie tylko brak choroby i cierpienia, ale dobre samopoczucie człowieka, zarówno pod względem socjalnym jak i psychicznym. A warunkiem osiągnięcia tego stanu jest konieczność niewymuszonego kontaktu ze zwierzętami, naszymi towarzyszami życia. Dlatego tak akcentuję, że zawsze, nawet w najdrobniejszych działaniach weterynarii — służy ludziom.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:

Waldemar Pakulski

Przed wszystkim służymy ludziom

Rozmowa z drem **TADEUSZEM MARCINIAKIEM**, głównym specjalistą Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Słupsku

nerią doskonałą posiada swoje regulatory samoobronne, które działają sprawnie, dopóki nie psują ich ludzie. Istotnie, dbamy o zdrowie zwierząt, bo przecież idzie o rzeczy najważniejsze. Krótko mówiąc — o zdrowie mięso i mleko, stanowiące podstawę żywienia ludzi. W tym sensie naszym głównym celem staje się zdrowie ludzi...

— Minęło czterdzieści lat od powstania zorganizowanej służby weterynaryjnej na naszych ziemiach. Aby rozmawiać o dniu dzisiejszym weterynarii, musimy pokazać początki...

Przed wyzwoleniem tych ziem Niemcy zgromadzili tutaj, w ramach ewakuacji, duże stada bydła i koni. Brakowało paszy, opieki weterynaryjnej. Szerzyły się zarazy, wśród koni plaga była nosaczica, wśród bydła — gruźlica, brucelozę i inne choroby, groźne również dla ludzi. Te zwierzęta, to było bogactwo na rodowe. Nie wolno ich było zmar nować. W opowieściach osadników koń jawi się na wagę złota, krowa pozwalała przeżyć licznym rodzinom. Garska ludzi z weterynarii, przeważnie lekarze i felczery jeszcze wojskowi, z wojennego szlaku, musieli przeprowadzić rutynowe badania, wyselekcjonować zwierzęta zdrowe, a chore zlikwidować. Przeprowadzono wówczas tysiące ba-

lariuszy weterynarii. W lecniczy zwierząt w Słupsku urządzeniem wpadającym w oko była komora gazowa dla koni zarażonych świążerem. Wprowadzało się do niej zwierzę, wystawał tylko łeb. Były to metody może dość prymitywne, ale skuteczne. Pracownicy weterynarii szybko, jak to było tylko możliwe opanowali zagrożenia te najbardziej niebezpieczne dla stada krow i koni. I wtedy również, choć ratowano zwierzęta, głównym celem było zdrowie ludzi. W tym sensie nasz główny cel nie zmienia się nigdy...

Ilu ludzi dzisiaj pracuje w wojewódzkiej weterynarii?

— Lekarzy i techników weterynarii około 250. Działają w regionie 31 lecznic, mamy 4 oddziały w Sławnie, Człuchowie, Lęborku i Miastku. Chcę jednak wrócić do pewnych spraw ważnych dla naszego środowiska, bo uwidaczniających naszą działalność, naszą służbę. Otóż problemem powojennym były choroby bydła takie jak gruźlica, brucelozę, krowa pozwalała przeżyć licznym rodzinom. Garska ludzi z weterynarii, przeważnie lekarze i felczery jeszcze wojskowi, z wojennego szlaku, musieli przeprowadzić rutynowe badania, wyselekcjonować zwierzęta zdrowe, a chore zlikwidować. Przeprowadzono wówczas tysiące ba-

Kino amatorów

W Wojewódzkim Przeglądzie Amatorskiej Twórczości Filmowej, który odbył się w Szczecinku, wzięli udział trzy kluby. Jest podstawa, by sądzić, że tylko one działają w Koszalińskim.

Przed 25 laty powstał Amatorski Klub Filmowy „Kontrapunkt”, które mu obecnie patronuje Szczeciński Ośrodek Kultury. Pracuje w nim 16 osób: inżynierowie, technicy, nauczyciele, młodzież szkół ponadpodstawowych. Klub ten ma najlepsze w województwie warunki. Nakręcono tu 40 obrazów. Wiele z nich to kroniki ważniejszych wydarzeń z życia miasta, filmy dokumentalne i fabularne.

Od 1971 roku przy Młodzieżowym Domu Kultury w Szczecinku działa AKF „Dina”. Należy do niego kilkusetosobowa grupa uczniów miejscowych szkół podstawowych. Tworzą filmy fabularne. Przy Miejskim Ośrodku Kultury w Koszalinie powstał trzeci klub, noszący nazwę „Copal”. Jego twórcą i przez długi czas jedynym członkiem był Lech Fabiańczyk. Klub należy do najuboższych w województwie, ale za to powstają tu najciekawsze obrazy.

Laureat wojewódzkiego przeglądu, zdobywca wielu nagród krajowych i zagranicznych — Lech Fabiańczyk zaprezentował w Szczecinku trzy filmy: „Impulsy”, „Smak czasu” i „Famez”. Były to najciekawsze filmy wśród 15 przedstawionych na przeglądzie. Wyróżniały je walory artystyczne i znakomicie opanowany warsztat. „Impulsy” i „Smak czasu” nie należą do filmów, które można „opowiedzieć”. Nie ma w nich fabuły. Każda scena jest zamkniętą treścią, puentą, która w zestawieniu z innymi potęguje wy mowę całego obrazu. W tych dwóch filmach Fabiańczyk porusza filozoficzne problemy: przemijanie czasu, sens życia. W „Impulsach” pokazal człowieka wpiecionego w ciąg różnych wydarzeń od niego niezależnych, a sterujących jego życiem. Człowiek — śrubka w dobrze skonstruowanym mechanizmie. Pytania, które stawia sobie i innym autor, były, są i będą rozstrzygane przez mądrych tego świata. Jak inni, Fabiańczyk nie odpowiada na nie. Po zostawia refleksję, obraz, prowokuje do myślenia, do zadawania sobie pytań o istotę wszelkiej rzeczy.

Wiele kontrowersji wzbudził trzeci film tego autora — „Famez”. Dokument straszliwego napaści i użale nienia. Twórca założył, że odbiorcami filmu będą wyłącznie narkomani. Użył kilku symboli nieczytelnych dla ludzi spoza tego środowiska. Użył ich w sposób subtelny, ale są to sceny wstrząsające. Celowa też nie postuluje się komentarzem. Dział obrazem prawdziwym.

Interesujące filmy przedstawił Ma rek Czechowski z Koszalina. Samodzielnie zaczął kręcić w 1983 roku. „Pusty przebieg” według scenariusza Janusza R. Kowalczyka z Krakowa i „Dzieci rocka” fascynują plastycznością obrazów. Autor pokazuje sytuację, zdarzenia, ludzi. „Pusty przebieg” to piękna i dramatyczna historia rodziny, pokazana poprzez rzeczy i muzykę filmową jako integralną część obrazu. Film „Dzieci rocka” jest relacją z organizowanej swego czasu w Kołobrzegu imprezy pn. „Rock nad Bałtykiem”. Film ten autor zrealizował w konwencji pastisu, nie ustąpił się jednak powtórzeń, nagromadzenia scen mówiących w gruncie rzeczy to samo.

Jerzy Rogoziński i Bogdan Górski z Koszalina przedstawili film „Szary punkt”, krótki i zwięzły obraz o siedla mieszkaniowego. Obraz jego monotoni, szarynny i brzydota pokazany poprzez ludzkie zachowania. Film debiutancki, nie wolny od błędów, ale po tej spóke autorskiej można się spodziewać kolejnych, ciekawszych realizacji.

Amatorski Klub Filmowy „Kontrapunkt” pokazał dwa interesujące obrazy: „Obwarzanki” Wacława Relskiego i „Nie, Łukasz, nie!” Zbigniewa Gabalisia. Pierwszy jest dokumentem o ludziach, zajmujących się zanikającą sztuką wypieku obwarzanków. Drugi film pokazuje dzieje zabawy w wojnę w zderzeniu ze wspomnieniami człowieka, który jej doświadczył. Szkoda, że towarzysząca filmom muzyka nie spełnia swoich funkcji, wręcz przeszkadza w odbiorze. Warsztatowe braki w filmach amatorskich są najbardziej zauważalne. Nie ustrzegł się ich również członkowie AKF „Dina”, ale są to wszak uczniowie szkół podstawowych. Dwa filmy tego klubu „Fotograf” i „Portret” zostały nagrodzone w dziedzinie filmu fabularnego. Wyróżniały się prostą i jasno skonstruowaną fabułą.

Filmy, które przedstawiono w Szczecinku, mogą satysfakcjonować, zwłaszcza, że w ostatnich latach raczej zapomniano o rozwoju niu amatorskiej twórczości filmowej. Kluby zubożały albo pozikały z kulturalnej mapy województwa. Twórców została nieliczna garstka. Przegląd, który zawsze jest pewnego rodzaju zachętą, odbył się po czterech latach. Długo nie było żadnej praktycznie łączności pomiędzy klubami. Na szczęście, niektórym starczyło zapалу, samozaparcia i właśnie dzięki nim można dziś jeszcze mówić o amatorskiej twórczości filmowej w województwie koszalińskim.

Anna Romanowska

ЗОРЯ ПОЛТАВЩИНИ

Пролетарі всіх країн, єднайтеся!

Zamieszczamy dziś kolejną kolumnę wymienną dostarczoną przez zaprzyjaźnioną Redakcję Dziennika Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy w Połtawie — „Zoria Poltawszczyzny”. Część tekstów co stało się już zwyczajem naszej braterskiej współpracy, napisali zasłużeni działacze polityczni i gospodarczy Poltawszczyzny.

Po modernizacji praca lżejsza - więcej wyrobów

Poltawska Fabryka Porcelany przechodzi modernizację. Ostatnio na wydziale wyrobów płaskich rozpoczęto montaż nowej linii agregatów formowania i suszenia talerzy. W końcu tego roku, po rozruchu, zastąpi ona starą linię półautomatyczną, co pozwoli na trzykrotne zwiększenie wydajności.

Produkcja talerzy będzie sła trzema ciągami technologicznymi, które obsługiwać będzie jeden operator. Warto dodać, że walki formujące w nowej linii zostały skonstruowane i wykonane przez kwalifikowanych ślusarzy. B. P. Osipowa (kieruje grupą doświadczalną), J. M. Majstrenko, M. T. Solodownikowa i innych. Prowadzą oni także roboty montażowe. Podobne linie, zmniejszające

do minimum wysiłki fizyczne pracowników, czynne są już na Wydziale pełnych wyrobów, w tym wazonów. Na wydziale płaskich wyrobów dwie kolejne linie zostaną zamontowane w pierwszym roku dwunastej pięcio latki.

Ostatnio załoga poltawskiej fabryki podjęła decyzję o podwyższeniu w nowej pięciolatce zadań w ramach socjalistycznego współzawodnictwa pracy, w tym podwojenia liczby wyrobów ze znakiem jakości „N”. Na nowych liniach rozpoczęto produkcję talerzy ze ścietymi brzegami i rzezbionymi po bokach. Wyroby z Połtawy trafiają nie tylko do sklepów obwodu i Ukrainy, ale całego Związku Radzieckiego.

M. Aliksiejenko

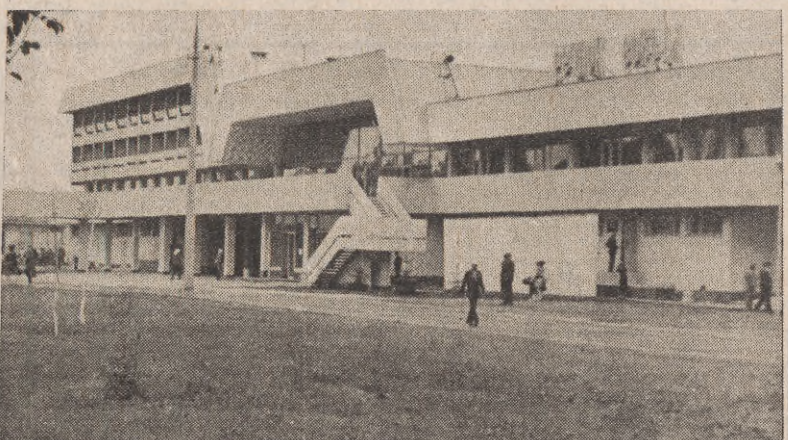
Początek do przewodniczącego kołchozu

Bogactw i różnorodną korespondencję otrzymuje przewodniczący Kołchozu imienia Lenina w rejonie lubieńskim, M. G. Kaliniczienko. Przychozą do niego listy z wielu obwodów Ukrainy, ZSRR. W większości listów — prośby o przyjęcie do pracy w kołchozie, którego sława sięga daleko poza granice Połtaw szczyzny. Prośby są bardzo uważnie rozpatrywane przez kierownictwo gospodarstwa. Tylko w tej pięciolatce

przyjęto do kołchozu 60 przyjezdnych rodzin; zdecydowana większość otrzymała już własne mieszkanie, a wszystkim stworzono znakomite warunki pracy.

Z zadowoleniem pozostają w rodzinnej wsi jej stali mieszkańcy. Załoga Kołchozu im. Lenina kompletuje się sukcesywnie, a przy tym jest coraz młodsza.

W. Mara



W Kremlenczu oddano do użytku nowoczesny budynek Dworca Rzecznego na Dnieprze.

Fot. W. Kałmykow

Za osiągnięcia we wszystkich dziedzinach produkcji rolnej kołchoz „Sztandar Komunistów” rejonu gadiackiego został wyróżniony wpisem na republikańską Tablicę Honorową Wystawy Osiągnięć Gospodarki Narodowej Ukrainy ZSRR. Niedawno gospodarstwo otrzymało Dyplom Honorowy Komitetu Centralnego KPZR, Rady Ministrów ZSRR, Wszechzwiązkowej Rady Związków Zawodowych i Komitetu Centralnego Leninowskiego Komsomolu za osiągnięte rezultaty w zakresie wzrostu produkcji i sprzedaży państwu mięsa w okresie zimy 1984—85.

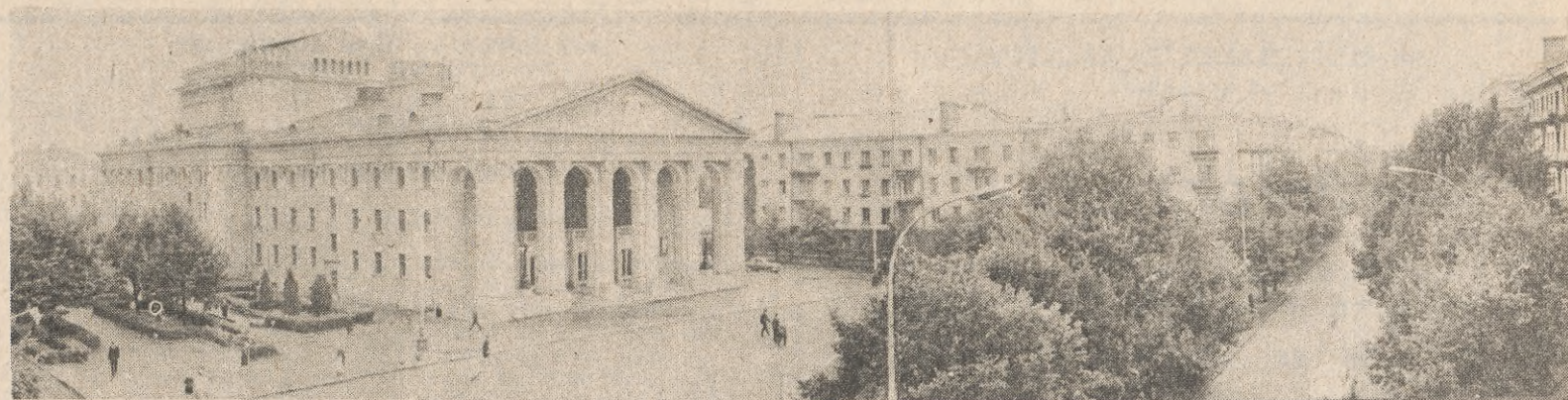
Te korzystne rezultaty są efektem wydajnej pracy kołchoźników, ich wysiłków na rzecz obniżenia kosztów produkcji i podniesienia rentowności wszystkich dziedzin produkcji co pozwala na powiększenie wydatków na cele socjalne.

Kiedyś rozmawiałem z przewodniczącym innego kołchozu, który stwierdził: „Jak wam się udaje tak dużo budować? Potrzeba przecież na to sporo pieniędzy”. Wówczas mu odpowiedziałem: „Jak pracujemy tak i budujemy”. I nie ma tu słowa przesady. Rzeczywiście, im lepiej będą ludzie pracować we wszystkich dziedzinach przedsiębiorstwa, tym więcej pieniędzy będzie w kołchozie, tym więcej kasie i coraz bardziej pokaźną ich część będzie można przeznaczyć na własne potrzeby, w tym i cele socjalne. Tę prawdę zarówno ja, jak i nasi kołchoźnicy specjalni już dawno przekazali do świadomości każdego pracownika, zarówno doświadczonych, jak również i tych, którzy trafiają do nas go gospodarstwa po ukończeniu nauki w szkole i uczelni bądź wracając z wojska.

Rentowność produkcji we wszystkich dziedzinach — to podstawowy warunek dobrobytu pracowników rolnictwa. Ten wskaźnik w naszym gospodarstwie nieustannie wzrasta. Jeśli porównać wskaźnik z roku 1984 ze średnim w ubiegłej pięciolatce, to wzrost on o 5 procent, osiągając pulap 39 procent. W ubiegłym

roku w produkcji roślinnej zyskaliśmy 71 kopiejek na każdym wydany rublu, a w produkcji zwierzęcej — 33 kopiejki. Osiągnięto to wyłącznie poprzez podwyższenie jakości zwierząt hodowlanych i urodzajności kultur rolnych. Ważne znaczenie dla osiągnięcia rentowności ma efektywne wykorzystanie nakładów inwestycyjnych. Wskaźnik efektywności inwestycji jest u nas spory i wynosi 53,8 rubla, a w kompleksie wychowu dużego bydła mięsnego, w czym specjalizuje się gospodarstwo, osiągnął pulap 65,7 rubla.

Oto odpowiedź na pytanie mojego kolegi. Dzięki zwiększeniu rentowności znacznie wzrosł nasz czysty dochód, którego znaczącą część przeznaczamy na poprawę socjalno-bytowych warunków życia kołchoźników. Warto dodać, że na te cele wydatkowaliśmy w czterech latach pięciolatki 2.403 tysiące rubli. Naszą dumą jest Dom Kultury z salą na 400 miejsc. Wybudowaliśmy salę gimnastyczną przy szkole we wsi Krasnaja Łuka. Natomiast we wsiach Buchalowo, Maksimowka, Zmazino i w Rimarowie ułożono drogi o twardym nawierzchni. W Rimarowie zbudowaliśmy również nową szkołę



Siedzimy na ławeczce w Parku Października, nieopodal Kolumny Sławy. To jedno z najpiękniejszych miejsc w naszym mieście. Parkowe alejki umyte nocnym deszczem, równo przycięte kłomby, dywan różnokolorowych liści, a nad wszystkim — potężny orzeł na wysokiej kolumnie. Patrząc na niego, wiesz, że jest on symbolem heroicznej walki naszego narodu przeciwko obcym najeźdźcom.

Wiele już napisano o pomniku, wzniesionym dla upamiętnienia historycznego zwycięstwa Rosjan nad Szwedami w 1709 roku. I ta opowieść dotyczy pomnika, lecz w nawiązaniu do innych wojennych zdarzeń. Zaprosił do rozmowy Michaiła Wasiljewicza Siemiwołosa i Semena Afanasjewicza Umanca — uczestników walk o wyzwolenie Połtawy z rąk niemiecko-faszyzowskich najeźdźców w 1943 r. Są oni mieszkańcami Połtawy, lecz przed rozpoczęciem wojny nie wiedzieli, że będą tu w przyszłości mieszkali, a los da im możliwość gnać hitlerowskiego wroga ze sławnej poltawskiej ziemi.

„M. W. Siemiwołosa walczył w składzie 287 pułku piechoty 5 Armii Gwardii. Do czasu, gdy we wrześniu 1943 r. pułk zbliżył się do Połtawy młody lejtnant miał już duże frontowe doświadczenie: uczestniczył w obronie Stalingradu, w walkach na łuku kurskim, wyzwalał Biełgorod i wiele innych miast. Wchodząc na stępy Poltawszczyzny przeżył szczególne wzruszenie, gdyż był to jego rodzinne ziemie; w Nowych Sanżarach — urodził się, a w Połtawie uczył się w Instytucie Pedagogicznym. Hitlerowcy zamierzali uczynić z Połtawy silny punkt oporu przed ważną rubieżą obrony — Dnieprem. Przeszkodzić tym planom — oto zadanie jakie postawiło radzieckie dowództwo przed żoł-

nierzami. — Nasza dywizja szła wzdłuż linii kolejowej Charków — Połtawa — wspomina Michał Wasiljewicz. Szła, w rzeczywistości pustkowiem, pozostawionym przez wroga. Stacje, szyny, podkłady — zniszczone, porożywane. Mosty wysadzone, pola spalane, było uprowadzone. Wokół — zniszczone miejscowości i stacje, płacz dzieci, starców, kobiet.

Wi. Jak doprosił się u dowódcy zezwolenia na pochodzenie po mieście i nie zobaczył w centrum Połtawy ani jednego czołgu, pachnącego, a budynek internatu, w którym mieszkał w czasie studiów (obecnie główna poczta) powitał go wypalonymi oknami. Jedynie pomnik z orłem, niezwykły wzrostł się nad miastem; faszyści usiłowali przy pomocy czołgu i lin przewrócić

nino. W jednej z izb zakwaterowany został z kolegą S. A. Umaniec. Wyjątkowo smakował frontowcom barszcz — smaczny, pachnący. Starsza kobieta powtarzała co chwile: „Nasi. Trudno uwierzyć, nasi...”. Już po wojnie S. A. Umaniec postanowił odwiedzić ten dom i spotkać się z jego gościnnymi mieszkańcami. Przyjechał na miejsce i... ledwo poznał: dom ten i nie ten, wówczas wydał się normalny rozmiar, a teraz jakiś niezbyt i mały... Gospodarze jednak jego poznali.

A w samej Połtawie zmian wiele. Domy odnowiono, na po gorzelisku wyrósł park. W jego centrum błyszczy złotym dumny orzeł...

Ze wspomnień moich rozmówców wylania się wyraźny obraz Połtawy z tych odległych czasów. Kiedy jednak śledzę ruch ręki opowiadającego, pokazującego gdzie było pogorzelisko, trudno mi to sobie wyobrazić. Przeszkadzają róże, które widzę dziś, tak jak wiele lat pod ręką. Przeszkadza i to, że nigdy nie widziałam ruin, znam miasto współczesne, odbudowane piękniejące z roku na rok. I natychmiast odczuwam szczęśliwy moment: przecież mogłoby nie być tego piękna; lecz ono jest, podarowane mnie i nam wszystkim. Razem ze mną siedzą ludzie, jedni z tych, którzy dla nas nie żalowali siebie. Niewątpliwie, podobne uczucie wdzięczności przepełnia wszystkich młodych poltawian podczas spotkań z tymi wspaniałymi ludźmi, we teranami — kawalerami wojennych orderów

T. Kolcowa

Na zdjęciu: we wrześniu, kiedy wykonane zostało to zdjęcie, centrum Połtawy tonęło w zieleni. Na pierwszym planie budynek teatru.

Fot. P. Kiekało

Poltawa - moja piękna

I w końcu zbliżyliśmy się do Połtawy od strony wsi Wakuleńcy. Miasto spowite czarnym dymem, płoną budynki, smutno pa trzeć... Pod nieustannym ogniem faszyzowskiej dywizji sformowała się kę Worskę w rejonie wsi Kroteńki (tam, gdzie przed stuleciami przepływały się wojska Piotra I) i w nocy z 22 na 23 września razem z innymi jednostkami Armii Radzieckiej szturmem zajęła miasto. Każda chwila tych burzliwych wydarzeń tkwi w pamięci M. W. Siemiwołosa. Wszystko pamięta. Ot choć by taki fakt: rozniosła ich duch żołnierzy i podniosła ich duch bojowy wieść o dzielnym radzieckim zwiadowcy, który przebrał się w faszyzowskiego mundur, w zdobycznych aulach mknął ulicami Połtawy krzycząc do „swoich”, siejąc panikę: „Jesteś my otoczeni. Poddajemy się!” Jak był ucieczony, gdy po zakończeniu walk stwierdził, że w jego kompanii wszyscy są ży-

monument, lecz im się to nie powiodło.

W tłumie radujących się zwycięstw mieszkańców miasta i żołnierzy-wyzwolicieli był również S. A. Umaniec, dowódca 365 samodzielnej telegraficzno-remontowej kompanii łączności, podległej sztabowi 5 Armii Gwardii. Wówczas nie znalazł się z M. W. Siemiwołosem. Łączyło ich jednak sporo — Stalingrad, Kursk, Prochorowka, Biełgorod, i obecnie — Połtawa. Kompania S. A. Umanca budowała na terenie obwodu główną linię łączności armii wzdłuż linii kolejowej. Zadanie nie należało do łatwych. Niemcy, wycofując się niszczyli wszystko co mogło na dawać się do odbudowy. Nasi łącznościowcy, dosłownie spod ziemi wydobywali szupy telegraficzne, przewody, armaturę. Weteran wspomina pierwszą noc po wyzwoleniu przez czołowe oddziały armii Połtawy. Kompania spędziła ją we wsi Woron-

Rzeźba i freski

Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszyła się wystawa prac małżeństwa Zacierkanych, mieszkańców Kremlencza, która była niedawno czynna w Państwowym Muzeum Ludowej Sztuki Dekoracyjnej Ukrainy ZSRR w Kijowie.

Nikołaj Griegorjewicz, pracownik działu pamiątek przedsiębiorstwa gospodarki leśnej, zaprezentował na wystawie w Kijowie rzeźby w drewnie, a Tatiana Antonowna, pracownica zarządu eksploatacji mieszkań — freski dekoracyjne.

Wiele słów zachwytu i szczerze wdzięczności za kontynuowanie ludowej tradycji można znaleźć w księdze opinii kijowskiego muzeum, a wpisali je mieszkańcy stolicy republiki oraz turyści z innych miast ZSRR i goście zagraniczni m. in. z Austrii, Japonii, USA. Twórczość małżeństwa Zacierkanych jest przedmiotem zajęć w republikańskiej szkole produkcyjnych mistrzów sztuki ludowej.

D. Pierewa

Bohaterowie są wśród nas

Poltawska Fabryka Sztucznych Diamentów i Narzędzi Diamentowych została nagrodzona listem pochwalnym i pamiątkowym medalem przyznawanym przez kierownictwo Radzieckiego Funduszu Pokoju. Każdy pracownik przedsiębiorstwa przekazał na fundusz pokoju zarobek za jedną dniówkę. Młodzieżowa brigada komsomolców z wydziału pras zgrzejących, kierowana przez komunistę O. A. Jakowienko, postanowiła przyjąć do swojego składu (naturalnie symbolicznie, co jest dość częstym zjawiskiem w Kraju Rad — przyp. sts) Boha-

tera Związku Radzieckiego W. A. Mironienko, żołnierza Armii Radzieckiej, który poległ w czasie II wojny światowej. Wypracowa ni przez komsomolców „zarobek” W. A. Mironienko (norma brygady zostaje zwiększona o jedną osobę, za którą pracując członkowie całego kolektywu i odpowiednio wzrasta zarobek, który przeznaczony jest na cele społeczne — przyp. sts) został wpłacony na konto Radzieckiego Funduszu Pokoju.

M. Szokalo

Kierunek - rentowność

ścią pracowników trzeba zaferować ludziom mieszkaniom. Stwierdziliśmy, że od chwili, gdy rozpoczęliśmy budowę nowych domów mieszkalnych, coraz więcej młodzieży pozostaje we wsiach naszego kołchozu bądź powraca do domu po ukończeniu nauki.

Mówiąc o osiągnięciach naszego kołchozu nie sposób nie wymienić nazwisk tych, którzy na te wspaniałe rezultaty przede wszystkim zapracowali. W ub. roku przy wychowie dużego bydła rogatego uzyskaliśmy średnie dzienne przyrosty wagi 457 gram, przy 403 gramach w poprzedniej pięciolatce. Liczymy, że nasi hodowcy nie spoczną na laurach i sukcesywnie będą poprawiać ten wskaźnik, a że jest to możliwe świadczą rezultaty

naszych przodków. Lubiow Szisz w swej grupie miała przyrosty 735-gramowe, a Iwan Mogilnik — 720-gramowe. W oborze, za którą odpowiedzialny jest Dmitrij Tiszczenko przyrost wyniósł 505 gram.

Nie gorzej jest w produkcji

dukcji i sprzedaży produktów rolnych i mięsa w wyniosło nam łączny przychód w wysokości 10.640 tysięcy rubli z czego czysty dochód wyniósł 3.054 tysięcy.

Oczywiście na poziom rentowności, a zwłaszcza na jej podnie sienie, w niemałym stopniu wpływa szeroka mechanizacja prac w hodowli bydła. W kompleksie, przykładowo, gdzie trzy mamy 11 tysięcy sztuk bydła mięsnego, zmechanizowany został proces obsługi zwierząt, natomiast na dwóch fermach młodociego bydła, gdzie znajduje się po 2500 sztuk, całkowicie już zmechanizowany został proces karmienia.

Ważne znaczenie ma wprowadzenie nowego systemu rozliczania zadań gospodarczych w kołchozie. Każdej jednostce produkcyjnej przedsiębiorstwa wyznacza się konkretne zadania gospodarcze i w ciągu roku regularnie analizowany jest stopień ich realizacji. Ta kwestia jest pod stałą kontrolą Biura Analizy Ekonomicznej kołchozu, które nie tylko wykrywa i stwierdza niedostatki lecz wyznacza drogi ich likwidacji, wyszukuje rezerwy w gospodarowaniu, zaoszczędzeniu środków i materiałów. Rentowność — to kierunek naszej produkcyjnej działalności. To źródło potęgi naszego gospodarstwa, a w ostatecznym rezultacie — gospodarczej potęgi całego naszego kraju.

I. Iszczinko

— deputowany Obwodowej Rady Deputowanych Ludowych, przewodniczący kołchozu „Sztandar Komunistów” rejonu gadiackiego

Uczą się dalej

To niewątpliwie rekordy w Poltawskiej Średniej Szkole Nr 30: w klasie 10 A z 32 uczniów, którzy w tym roku otrzymali świadectwa dojrzałości — 22 we wrześniu br. rozpoczęło naukę w różnych wyższych uczelniach kraju. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie była to zwykła klasa, a wyspecjalizowana w pogłębianiu nauczania fizyki. Nic więc dziwnego, że większość absolwentów wybrała uczelnie techniczne. Głęboko Smirnow wstąpił na Leningradzki Instytut Politechniczny, Andrij Czujasow i Anziela Tokar — na Charkowski Instytut Politechniczny, a Ludmiła Sawina, Nadieżda Iwczenko i Tatiana Fiedorienko — na Charkowski Instytut Radioelektroniki. W Kijowskim Instytucie Gospodarki Narodowej oraz Kijowskim Instytucie Politechnicznym uczą się Larisa Rudienko i Galina Aliksiejewa. Studentką pierwszego roku Wydziału Biofizyki Uniwersytetu Charkowskiego została Larisa Kot, a Olga Karasiewa — Wydziału Matematyczno-Fizycznego Tulejskiego Instytutu Pedagogicznego. Natomiast Igor Szleziech i Jurij Gnida są obecnie kursantami Połtawskiej Wyższej Wojskowej Szkoły Łączności. Poza tym, dzie więciu absolwentów klasy 10 A podjęło studia na uczelniach Połtawy (w 300-tysięcznym mieście jest ich 6).

Absolwenci zostawili po sobie wspaniałą pamiątkę: sami zbudowali szkołę centrum telewizyjną, jedyną jak do tej pory w szkołach średnich Połtawy.

M. Aliksiejenko

PP O/M TOTALIZATOR SPORTOWY
w Koszalinie

informuje,

że w zakładach Dużego Łotka z dnia 30 XI 1985 r.
została wylosowana NAGRODA RZECZOWA

● TRABANT LIMUZyna

na kupon o numerze banderoli 1150272 seria b
w kolekturze 17/9 w Świdwinie.

K-4688

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ
w Koszalinie

informuje,

że przyjmuje do naprawy i legalizacji
każdą ilość CIŚNIENIOMIERZY
(manometrów rurkowych)
różnych typów i zakresów

Usługi w powyższym zakresie świadczymy dla wszyst-
kich przedsiębiorstw z całego makroregionu Pomo-
rza Środkowego.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Dziale
AKPIA WPEC Koszalin, tel. 240-21 (25).

Naprawy dokonuje Warsztat AKPiA, ul. Hołdu Prus-
kiego wjazd na teren kółtowni.

K-4615-0

Przerwy w dostawie
energii elektrycznej
w dniach 16 i 17 XII 1985 r.
codziennie
w godz. 8-15
w Koszalinie
ul. Kłewskiego od nr 6 do 156

oraz
w dniu 17 XII 1985 r.
w godz. 8-15
ul. Zwycięstwa od nr 90 do 104,
Słowackiego od nr 1 do 10.

oraz
A. Lampę od nr 1 do 11.
Zakład Energetyczny
przepraszają za przerwy
w dostawie energii
elektrycznej.

K-4687

Sprzedaż

FIATA 126p rok 1982 sprzedam. Ko-
łobrzeg, tel. 255-17, po osiemnastej.
G-17854

FIATA 126p nowego sprzedam. Ko-
szalin, tel. 315-21. G-17855

Wyrazy głębokiego
współczucia

Koledze

Bronisławowi Sopoćko

z powodu śmierci ZONY

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY
MIEJSKIEGO ZARZĄDU
INWESTYCYJ W ŚLUPSKU.

K-4684

Serdeczne podziękowanie
wszystkim, którzy wzięli
udział w pogrzebie i oddali
ostatnią przysługę naszemu
UKOCHANEMU MĘŻOWI,
OJCU, TEŚCIOWI
I DZIADKOWI

Władysławowi Głowali

składają

ZONA I DZIECI

G-17853

W dniu 8 grudnia 1985 roku, zmarł nagle
w wieku 71 lat

WŁADYSŁAW WALTOŚ

były dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami,
wieloletni działacz handlu państwowego,
odznaczony Krzyżem Walecznych.
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Medalem 40-lecia PRL oraz odznakami resortowymi
i regionalnymi.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE
składają

DYREKCJA, KOMITET ZAKŁADOWY PZPR, ORGANIZACJA
ZWIĄZKOWA oraz PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU WEWNĘTRZNEGO W KOSZALINIE

Pogrzeb odbędzie się 12 XII 1985 r. o godz. 13.30 na Cmentarzu
Komunalnym w Koszalinie.
K-4724

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
o śmierci aktorki

URSZULI SKOŁEK-GROMADZKIEJ

Bardzo serdeczne słowa współczucia
MĘŻOWI I RODZINIE
składają

DYREKCJA I PRACOWNICY TEATRU DRAMATYCZNEGO
I ORKIESTRY KAMERALNEJ W ŚLUPSKU.

K-4700

W dniu 1 grudnia 1985 roku, zmarł

WŁADYSŁAW TĘTNOWSKI

były pracownik PPIUR „Barka” w Kołobrzegu.

Wyrazy głębokiego współczucia

ZONIE I RODZINIE

składają

DYREKCJA, SAMORZĄD ZAŁOGI, KZ PZPR,
ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW „BARKI”.

K-4701

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
W NOWEJ WSI LĘBORSKIEJ

ogłasza

I PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż następujących pojazdów i maszyn sprzętu rolniczego:

- ciągniki rolnicze C-355 C-360 szt. 10 cena 351.117—502.980
- przyczepy ciągnikowe D-47B szt. 8, cena 53.040—61.100
- przetrząsacz-zgrabiarka Z-211/1 szt. 4, cena 49.374
- wiązalka UC-5 szt. 4, cena 81.550—130.480
- kopaczka ziemniaczana Z-609 szt. 5, cena 37.440—46.170
- rozsiewacz nawozów wapna RCW szt. 3, cena 40.500
- brona zawieszona U-609 szt. 1, cena 8.017
- brona zawieszona U-240 szt. 2, cena 4.952—21.800
- kultywator Z-609 szt. 1, cena 8.017
- kosłarka rotacyjna Z-036 szt. 5, cena 37.080—42.230
- opryskiwacz ORZ-300A szt. 1, cena 9.420
- kombajn do zbioru ziemniaków Z-644, szt. 1, cena 108.640
- plugi U-023 szt. 3, cena 12.495—14.116
- prasy do zbioru słomy K-442/1 szt. 1, cena 116.522
- młocarnia M-005 szt. 3, cena 86.970—111.500
- wysiewaczka lnu TLM-15 szt. 2, cena 32.010
- ładowacz cyklop T-214 szt. 1, cena 106.240

Wymieniony sprzęt można oglądać w dniach 13—14 XII 1985 r.
na terenie bazy Spółdzielni Kółek Rolniczych w Nowej Wsi Lęborskiej, woj. ślupskie.

Biorący udział w przetargu proszeni są przedstawić zaświadczenie
z Urzędu Gminy o posiadaniu gospodarstwa rolnym i przydat-
ności sprzętu, jak również opłacić wadium 10 proc. ceny wywo-
ławczej w kasie SKR, najpóźniej godzinę przed przystąpieniem
do przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyny.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 XII 1985 r. o godz. 10 w świetli-
cy SKR w Nowej Wsi Lęborskiej woj. ślupskie.

K-4704

KOZUCH damski sprzedam. Koszalin,
ul. A. Struga 1A/10. G-17863

KURTKE damską z futerka sprzedam.
Koszalin, tel. 519-25, po siedemnastej.
G-17864

SUKNIE ślubną sprzedam. Koszalin,
tel. 509-92. G-17865

JAMNIKI szorstkowłose rodowodo-
we, trzymiesięczne sprzedam. Ko-
szalin, tel. 304-88, po siedemnastej.
G-17866

BOKSERKI okazy sprzedam. Szcze-
cinek, tel. 429-59. G-17814-0

TELEWIZOR czarno-biały sprzedam.
Koszalin, ul. Tuwima 8/25. G-17867

TELEWIZOR kolorowy, akordeon
sprzedam. Koszalin, tel. 528-37. G-17868

MEBLE szwedzkie z polskim
cały komplet sprzedam. Wia-
domość Koszalin, tel. 273-82, po
szesnastej. G-17869

DYWAN 2x3 m, importowany prze-
dam. Koszalin, ul. Limanowskiego
11, po godz. 16. G-17870

ŁODOWKĘ polar 136 sprzedam. Ko-
szalin, Wyspiańskiego 5C/10. G-17872

COLOR computer VZ 200 sprzedam.
Koszalin, tel. 222-82, po szesnastej.
G-17873

SILNIK mercedesa 200 D sprzedam.
Ślupsk, Rybacka 22/25. G-17884

Zamiany

M-3 w Koszalinie zamienie trzypoko-
jowe z dopłatą w Kołobrzegu lub
dwupokojowe w Trójmieście. Ko-
szalin, tel. 509-90. G-17874

TRZY pokoje Zielbce woj. wabrzy-
skie zamienie na mniejsze w Ko-
szalinie lub okolicy. Koszalin, tel.
512-56. G-17801-0

SPÓŁDZIELNIE M-3 Kołobrzeg
i M-2 Poznań zamienie na jedno
większe w Poznaniu. Kołobrzeg,
tel. 231-99. G-17875

MIESZKANIE w Ślupsku dwupokojowe
we zamienie na równorzędne lub
większe w Koszalinie. Koszalin,
tel. 231-75. G-17712-0

KOSZALIN M-2 zamienie na Lublin
lub okolicę. Oferty pisemne. Ko-
szalin, Biuro Ogłoszeń. G-17876

MIESZKANIE dwupokojowe w Szubi-
nie k/Bydgoszczy zamienie na rów-
norzędne w Koszalinie. Szubin, tel.
(kier. 052) 84-22-71, po piętnastej.
G-17878

Wyrazy serdecznego
współczucia

mgr. inż.

Henrykowi Sykule

z powodu zgonu OJCA

składają

DYREKCJA,
ZWIĄZKI ZAWODOWE
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
WSKIOR

K-4703

Wyrazy szczerzego
współczucia

Koledze

Józefowi Holubowi

z powodu śmierci OJCA

składają

ZARZĄD, KOLEZANKI
I KOLEDZY KOSZALIŃSKIEJ
SPÓŁDZIELNI
OGRODNICZO-PSZCZELARSKIEJ
W KOSZALINIE

K-4694

W dniu 8 grudnia 1985 roku, zmarł

JAN PROKOP

wieloletni, ceniony prezes Zarządu Banku Spółdzielczego
w Będzinie.

Serdeczne wyrazy współczucia

RODZINIE oraz BLISKIM

składają

RADA NADZORCZA, ZARZĄD, DYREKCJA
I PRACOWNICY BANKU SPÓŁDZIELCZEGO
W BĘDZINIE.

K-4721

Dnia 8 grudnia 1985 roku

zmarł nagle

WŁADYSŁAW WALTOŚ

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 12 grudnia 1985 r. o godz. 13.30,
na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

G-17927

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ
w Koszalinie, ul. Gnieźnieńska 31

zatrudni natychmiast

pracowników na stanowiskach:

▲ MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH

▲ TRAKTORZYSTÓW

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w przedsię-
biorstwie.

K-4689-0

URZĄD WOJEWÓDZKI
W ŚLUPSKU
WYDZIAŁ BUDŻETOWO-GOSPODARCY

ogłasza

II PRZETARG

na samochód fiat 125p, nr rej. SLA 722 C, cena wywoławcza
250.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28 XII 1985 r. o godz. 10 w Od-
dziale Transportu Urzędu Wojewódzkiego w Ślupsku przy ul.
Miroslawskiego 8, gdzie w przeddzień przetargu można oglądać
samochód w godz. 8—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpła-
cić w kasie Urzędu Wojewódzkiego w Ślupsku, ul. B. Bieruta 14,
najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

K-4691

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA”
W BOBOLICACH

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

— samochód robur, nr fabr. 12187, nr rej. KOA 040 J, rok prod.
1976, cena wywoławcza 321.650

— samochód żuk AB nr fabr. 203200, rok prod. 1974, nr rej.
KOA 320A, cena wywoławcza 234.500 zł.,

— samochód tarpan, nr fabr. 24077, rok prod. 1979, nr rej.
KOA 063 J, cena wywoławcza 244.300 zł.

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni w dniu 20 XII 1985 r.
o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić
w kasie Spółdzielni do godz. 9.30, najpóźniej w dniu przetargu.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn.

K-4690

Nr rej. A 1874/85

Orzeczenie
Kolegium Rejonowe
przy
Naczelniku Miasta
Szczecinka

po przeprowadzeniu w dniu
12 XI 1985 r. w Szczecinku rozpra-
wy w postępowaniu zwyczajnym
w sprawie ob. Michała Gatoś,
syna Leopolda, ur. 30 IX 1951 r.,
zam. w Sulikowie 1 obwinionego
o to, że w czerwcu 1985 r. pod-
czas pracy przy wyróbce drewna
opalił w swoim mieszkaniu
w lesie Leśnictwa Stary Chwałów w
Oddz. 138D, dokonał wyrębu a
następnie przywłaszczenia 30 sz.
żerdzi sw. kl. II o wartości
1.485 zł na szkodę Nadleśnictwa
Półczyn. Uznał obwinionego win-
nym popełnienia zarzucanego mu
wykroczenia co stanowi wyrok
z art. 120 § 1 kw i 1 kw na
podstawie art. 120 § 1 i 3 kw wy-
mierza karę zasadniczą 1) grzywny
w wysokości 20.000 zł z zamia-
ną w przypadku nieuwzględnienia
na 40 dni aresztu zastępczego przy-
mując jako równoważnik jedne-
go dnia aresztu kwotę 500 zł
2) orzeka się obowiązek zapłaty
1.485 zł na rzecz Nadleśnictwa
Półczyn Zdrój, 3) orzeka się na-
wzajem w wysokości 2.970 zł na
rzecz Nadleśnictwa Półczyn Zdrój,
4) podanie orzeczenia w „Głosie
Pomorza” na koszt obwinionego
5) obciążyć kosztami postępowania
w wysokości 150 zł.

K-4698

Sygn. akt II K 442/85

Wyrok

Prawomocnym wyrokiem Sądu
Rejonowego w Łoborku z dnia
23 X 1985 r. sygn. akt II K 42/85
w trybie przyspieszonym FRAN-
CISZEK PIOTROWSKI, ur.
27 II 1956 r., syn Romualda, zam.
Gdynia, ul. Chabrowa 5A/1 ska-
zany został na karę łączną 2 lat
i 4 miesięcy pozbawienia wolności
i 4 to, że: 1) w dniu 21 X 1985 r.
w Łoborku działając w sposób
szczególnie zuchwały zabrał w
celu przywłaszczenia różne przed-
mioty i pieniądze o łącznej war-
tości 23.800,00 zł na szkodę osoby
prywatnej tj. czyn z art. 208 kk
2) w tym samym miejscu i cza-
sie publicznie, wykazując rażą-
ce lekceważenie porządku prawnego,
znieważał słowami powszechnie
uznanymi za obelżywe funkcyj-
narzucy MO podczas 1 w zwi-
zku z pełnieniem przez nich ob-
owiązków służbowych tj. czyn z
art. 236 kk w zw. z art. 59 § 1 kk
3) w tym samym miejscu i czasie
używał przemocy i groźby bez-
prawnej wobec funkcjonariuszy
MO odcinając zaniechania przez nich
prawnej czynności służbowej tj.
czyn z art. 235 kk w zw. z art.
59 § 1 kk. Na mocy art. 59 § 3 kk
Sąd orzekł nawłazki w kwocie
15.000 zł na rzecz PKC oraz w
kwocie 20.000 zł na rzecz PKPS,
a na podstawie art. 5 i 6 Ust-
awy z dnia 10 V 1985 r. o szcze-
gólnej odpowiedzialności karnej or-
zeczono konfiskatę mienia oskar-
żonego w całości oraz zarządził
podanie wyroku do publicznej
wiadomości.

K-4560

Wyrok

Wyrokiem Sądu Rejonowego w
Ślupsku z dnia 22 X 1985 r. sygn.
akt II K 1178/85 RYSZARD WIE-
ŚLAW SPILKOWSKI s. Bogumi-
la i Stanisławy ur. 7 X 1968 r.
zam. w Piekławie 74, Posto-
mino oraz MAREK GEBALA s. Ja-
na i Bożeny ur. 11 I 1963 r. zam.
w Pienkowie 51 gm. Postomino
skazani zostali: Ryszard Wiesław
Spilkowski z art. 158 § 1 Kk w
zw. z art. 59 § 1 Kk i art. 162 § 1
Kk w zw. z art. 59 § 8 Kk na
karę 1 roku i 8 miesięcy pozb-
awienia wolności oraz nawłazki
łącznie w kwocie 30.000 zł, Marek
Gebala z art. 158 § 1 Kk w zw.
z art. 59 § 1 Kk na karę 8 miesię-
cy pozbawienia wolności oraz na-
włazki łącznie w kwocie 15.000 zł
za to, że w dniu 20 października
1985 r. w Ślupsku w wagonie ko-
lejowym PKP w obecności wie-
liu podróźnych bez żadnych racjo-
nalnych powodów wzięli udział
w bójce narażając pokrzywdzo-
nych na ciężki rozstrój zdrowia.
Sąd zarządził podanie wyroku do
publicznej wiadomości przez wy-
drukowanie w „Głosie Pomorza”
na koszt skazanych.

K-4676

Sygn. akt II K 217/85

Wyrok

Wyrokiem Sądu Rejonowego w
Kołobrzegu z dnia 1 V 1985 r.
ZBIGNIEW BERKA, ur. 12 II 1961
roku w Szubinie, syn Ryszarda
i Ireny, zam. we Włoszborzu 18
oraz MAREK PAJEWSKI, ur.
1 V 1965 r., w Dąbrowie, syn Ber-
narda i Kazimierza, zam. we Włosz-
borzu nr 13 gm. Dąbrowa zo-
stali skazani na zasadzie art.
208 Kk za włamanie do czterech
samochodów i do dwóch altanek
skrad dokonali w celu przywłasz-
czenia zaboru mienia łącznej war-
tości prawie 30.000 zł na kary:
Zbigniew Berka trzech lat
pozbawienia wolności i 70.000 zł
grzywny, a Marek Pajewski i
który dodatkowo dokonał jeszcze
dwóch przestępstw włamania do
samochodu i kradzieży z niego
kaset magnetofonowych oraz za-
boru w celu przywłaszczenia mo-
torowera marki komar na
karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawie-
nia wolności i 80.000 zł grzywny.

K-4699

Wyrok

Wyrokiem Sądu Rejonowego w
Szczecinku z dnia 16 X 1985
sygn. akt II K 472/85 po rozpo-
znaniu sprawy w trybie przyspie-
szonym BOGUSŁAWA KUTA
ur. 24 VII 1937 r. c. Jana, zam.
Szczecinek ul. 1. Maja 13 skaza-
na została na karę 6 miesięcy
pozbawienia wolności z warunko-
wym zawieszeniem na okres 3 lat
i 50.000 zł grzywny za to, że
14 X 1985 r. w Szczecinku bez wy-
maganego zezwolenia dokonała
sprzedaży 2 butelek wina o łącz-
nej wartości nie mniejszej niż
500 zł pobierając za 1 butelkę
po 250 zł, tj. czyn z art. 43 ust. 1
ustawy z dnia 26 X 1983 r. o wy-
chowaniu w trzeźwości i przeciw
działaniu alkoholizmowi. Na mo-
cy art. 49 Kk Sąd orzekł podanie
wyroku do publicznej wiadomo-
ści.

K-4674

ŚRODA

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 10.00, 16.25, 17.20, 19.30, 21.20 i 22.25

9.30 „Domator”
10.10 Dla II zmiany: „Mrzonka” — film fab. TVP, reż. J. Majewski
16.30 Dla dzieci: „Tik-tak”
16.55 SPORT: rewanżowy mecz piłkarski III rundy o Puchar UEFA Legia Warszawa — Inter Mediolan



— To już ostatnia chwila w tym roku piłkarska! Zaczynamy rewanżowy mecz III rundy o Puchar UEFA pomiędzy Legią a włoskim Interem (pr. I, godz. 16.55) oraz — jak zapowiedziała TVP — fragmenty towarzyskiego spotkania Turcja — Polska. Oby tylko ten ostatni mecz nie był powtórką niedzielnego spotkania zespołu Antoniego Piechniczka z Tunezją...

Fot. Jerzy Patan

ok. 17.45 Losowanie Małego i Express Lotka
18.45 TV informator wydawniczy
19.00 Dla dzieci: Dobranoc
19.10 Archiwum XX wieku
20.15 „Mrzonka” — powtór. filmu
21.40 Trybuna Sejmowa
22.30 J. rosyjski — I. 8

PROGRAMY OŚWIATOWE: 8.10 Geografia — kl. V 9.00 i 14.50 Muzyka — kl. I 9.35 Domowe przedszkole 12.00 J. polski — kl. VI 12.50 Chemia — kl. VII 13.30 i 14.00 TV Technikum Rolnicze 14.30 TV Kurs Rolniczy 15.55 NURT (o życiu w rodzinie)

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Konsylium kliniki zdrowego człowieka
17.30 Salon muzyczny: jubileusz rozgłośni szczecińskiej
18.20 Przeboje
18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Piła)
19.00 Spiewa Tapani Kansa
20.00 „Co pana do nas sprowadzi?”
20.15 „Dookoła świata”
21.00 SPORT: relacja z towarzyskiego meczu piłkarskiego Turcja — Polska i Polska — CSRS w pingpongu



Radio

PROGRAM I

Wiad.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00
Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.23, 13.00, 21.00

0.05—3.00 Muzyka nocą 4.00—8.00 Poranne sygnały 9.00—11.00 Cztery pory roku 11.00—11.57 Koncert przy hełmach 11.59 Sygnał czasu 12.00—12.30 Muzyka Beskidu Sudeckiego 13.10 Radio kierowców 13.30 Muzyka wojskowa 14.05—15.55 Mag. „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.30 Z koncertów i festiwali 18.20 Koncert dnia 19.30 Dla dzieci „Ucieki Napoleona” 20.15 Koncert żywych 20.45 Opowiadania H. Billa 20.55 Komunikat Totka 21.05 Kronika sportu 21.15 Encyklopedia wielkich głosów 22.05 Religie i wierzenia 22.20 Piosenka nie jest mi obca 23.10 Panorama świata 23.25—23.59 Gitara, banjo i... country

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiad.: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00

Skrócony test stereo: 8.40, 15.40, 19.30, 22.10
8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 „Władca much” 9.20 Muzyka 9.50 „Ziemia, która Bóg dał Kainowi” 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyka non stop 12.00 „Let the poppies sing” 12.25 Mistrzowie jazzowej trąbki 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Nagrania nowe i najnowsze 15.00 S. Bernhardt — „Pamiętniki” 15.10 „Dni Muzyki Starych Mistrzów we Wrocławiu” 15.40 Folklor Rumunii 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 17.05—18.30 Program lokalny 18.30 Klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.10 Z nowych nagrań 21.30—2.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 Przeboje tygodnia 9.20 Mała muzyka 10.00 Herbata przy samowarze 10.30 Wokół muzyki latynoskiej 11.00 Od dixielandu do swingu 11.40 Przeboje tygodnia 11.50 „Speranza” 12.05 W tonacji Trójki 13.00 „Dramat na polowaniu” 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Muzyka jesień średniowiecza 15.05 Reggae: pieśni wędrowców 15.45 Głosy ze świata 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Przywratne życie pięknej Heleny” 19.30 Trochę swingu 19.50 „Speranza” 20.00 Studio nagrań 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy jazzu 21.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy jazzu 21.45 Klub Trójki (II) 22.15 W kręgu ballady 23.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50
6.30 J. niemiecki 7.55 Piosenki nad Łabą 8.30 Nuty spod lekkiej batuty 9.05 Muzyka kl. I—IV 10.00—11.00 J. polski 10.30 Kolekcje płytowe 11.00 Nauka o społeczeństwie, kl. II 11.30 Spiewa cy polscy w repertuarze romantycznym (III) 12.10 Spotkanie z reportażem 12.30 Radio Moskwa 13.25 Konkurs Młodych Skrzypków 14.00—16.00 Popołudnie młodzieży 16.10 Wspomnienia muz. 17.05 Dzieje opery — aud. 18.00 „Moje hobby” 19.20 Muzyczne hobby 19.40 Studio ekspertów 19.40 J. hiszpański 20.20—22.00 Wieczór muzyki i myśli. Spotkanie z J. Świdorskim

Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Wiad. 7.40 Doc. Trzeciak kontra dziennikarstwo — aud. Z. Suszyckiego 13.05 Wiś i rolnictwo — mag. Wł. Króla 17.05 Przegląd aktualności 17.12 „Wyrok” — rep. J. Boruc 17.30 Kalendarz muzyki 18.00 — Rozmowy o kulturze — aud. G. Preder 18.05 Ukraińskie melodie — koncert J. Muszyńskiego 18.27 Program na jutro

PRITV zastrzegają sobie możliwość zmian w programach!

SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

Wspólne działanie

Sprawom upowszechniania kultury fizycznej i wychowania patriotyczno-obronnego wśród młodzieży poświęcone było wczorajsze posiedzenie plenarne prezydium ZSMP, TKKF, LOK i LZS. Odbędzie się ono w Koszalinie z udziałem przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych. Debata poprzedziła uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych. Min. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymał Jan Górniak.

Przedstawiciele organizacji przedstawili swój dorobek na rzecz pozyskiwania młodzieży do różnych form sportu masowego i turystyki. W podjętej na zakończenie obrad uchwale, postanowiono, że rozwinięty zostanie system wspólnych imprez, które powinny przyczynić się do popularyzacji sportu, nie tylko wśród młodzieży zrzeszonej w organizacjach. Chodzi bowiem nie tylko o wzrost grona aktywnych uczestników imprez, lecz również kadry organizatorów i sędziów. Należy ponadto zadbać o wypracowanie własnych środków na bieżącą działalność i w ramach czynów społecznych poszerzać bazę sportową.

Mamy nadzieję, że to wspólne współdziałanie sprawi, że poszczególne przedsięwzięcia zyskają od powiednią rangę, a także sympatię różnych środowisk, do których są adresowane. (wim)



Legia przeciw Interowi

Piłkarze Legii Warszawa stoją przed szansą awansu do ćwierćfinałów Pucharu UEFA. Trzeba jednak wygrać rewanżowy pojedynek w stolicy z Interem Mediolan. Dwa tygodnie temu legioniści uzygli w Włoszech bezbramkowy remis.

Wbrew pozorom zadanie Polaków nie będzie łatwe. Atak Interu wzmocnił już słynny Karl-Heinz Rummenigge, toteż spodziewać się można szybkich kontrów ze strony gości. Jeśli warszawiacy zagrają tak jak w II połowie pojedynku w Mediolanie to powinni sięgnąć po zwycięstwo, ale muszą poprawić skuteczność!

Wydaje się, że dwie drużyny: FC Nantes i Hajduk Split mają już niemal awans w kieszeni, a to za sprawą wyjazdowych zwycięstw (po 1:0) z zespołami Spartaka Moskwa i Dniepru Dniepropietrowsk. Podobne nadzieje mają piłkarze Borussia Mönchengladbach, którzy dwa tygodnie temu pokonali u siebie (5:1) Real Madryt. Hiszpanów jednak lekceważyć nie można. Przypomnijmy, że swego czasu wyeliminowali Anderlecht Bruksela po dramatycznych meczach (0:3 i 6:1).

Oto pozostałe mecze III rundy Pucharu UEFA (w nawiasach wyniki pierwszych spotkań): AC Milan — Warem (1:1), Sporting Lizbona — Athletic Bilbao (1:2), FC Koeln — Hammarby Sztokholm (1:2), Neuchatel Xamax — Dundee United (1:2). (wim)

Przed miesiącem opublikowaliśmy list Czytelnika z Koszalina, który m.in. poddał krytyce działalność PP „Totalizator Sportowy”. Wyjaśnienie w tej sprawie nadesłał dyrektor oddziału przedsiębiorstwa.

„Zgodnie z rozporządzeniem RM z dnia 28 czerwca 1982 r. (Dziennik Ustaw nr 20 z 1984 r.) „W sprawie zasad gospodarki finansowej przedsiębiorstw państwowych oraz dostosowania przepisów ustawy o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych do specyfiki niektórych przedsiębiorstw” PP „To

Śladem publikacji

totalizator Sportowy” zobowiązany jest do przekazania na rzecz Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej i Sportu 26 proc. z kwoty osiągniętego przychodu z zakładów (jest to cały dochód netto). Funduszem tym dysponuje GKFFiS, a następnie urzędy wojewódzkie. Finansowane są z niego wszelkie inwestycje sportowe. Jak z powyższe-



Piątka w kadrze

Zarząd LKS Hubertus Białe Bórze poinformował nas, że Polski Związek Kajakowy powołał do kadry na rodowej na rok przyszły pięciu reprezentantów klubu. Są to: Beata Sztabnicka (senior), Barbara Suchecka, Katarzyna Galary (junior), Jacek Jerzyk i Marek Sztabnicki (juniorzy). Zyczymy dobrych osiągnięć w 1986 roku! (wim)

LENDL NIE GRA!

Ivan Lendl został zdyskwalifikowany na okres 42 dni, licząc od 9 bm., przez Radę Stowarzyszenia Tenistów Zawodowych. W ciągu ostatnich 12 miesięcy na Lendla została nałożona kara łączna przekraczająca dopuszczalny limit — 7,5 tys. dolarów. Limit ten Lendl przekroczył podczas międzynarodowych mistrzostw Austrii.

go widać PP „Totalizator Sportowy” nie ma wpływu na to, jaka działalność sportowa będzie w danym okresie dofinansowana. Pozostałą część przychodów PPTS przekazuje na wygrane pieniężne, nagrody rzeczowe oraz inne wpłaty do budżetu.

Ze środków wygospodarowanych przez PPTS w ciągu 30 lat wybudowano i zmodernizowano około 1300 obiektów sportowych, w tym 31 w woj. koszalińskim. Hasło „Budujemy stadiony i obiekty sportowe nie jest więc tylko pustym sloganem”.

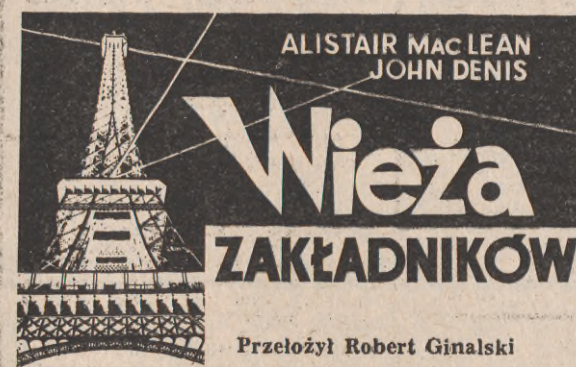
Korespondencyjny kurs przygotowawczy z fizyki

Zestaw II

1. W cylindrze zamkniętym z ruchomym tłokiem znajduje się tlen o masie $m = 0,2 \text{ kg}$. Po pobraniu przez tlen ciepła $Q = 916 \text{ J}$, jego temperatura wzrosła o $\Delta T = 5 \text{ K}$. Obliczyć ciepło właściwe tlenu w tej przemianie, pracę wykonaną przez gaz oraz zmianę energii wewnętrznej tlenu. Masa cząsteczkowa tlenu $\mu = 32 \text{ g/mol}$, stała gazowa $R = 8,31 \text{ J/mol} \cdot \text{K}$. Tarcie tłoka pominać.
2. Gaz, dla którego $c_p/c_v = \gamma = \frac{4}{3}$, znajduje się pod ciśnieniem $p = 200 \text{ hPa}$ i zajmuje objętość $V = 3 \cdot 10^{-3} \text{ m}^3$. W wyniku przemiany izobarycznej jego objętość zwiększyła się $n = 3$ razy. Obliczyć ciepło pobrane przez gaz oraz przyrost jego energii wewnętrznej.
3. W pionowo ustawionym naczyniu, zamkniętym od góry tłokiem, który może poruszać się bez tarcia znajduje się $n = 1 \text{ mol}$ gazu o temperaturze $T = 300 \text{ K}$. Ciężar tłoka wynosi $Q = 500 \text{ N}$ a jego powierzchnia $s = 25 \cdot 10^{-3} \text{ m}^2$. Ile wyniesie objętość rozprężanego gazu jeżeli naczynie umieścimy w windzie poruszającej się w górę z przyspieszeniem $a = \frac{1}{2} g$. Ciśnienie atmosferyczne $p_0 = 10^5 \text{ Pa}$. Stała gazowa $R = 8,31 \text{ J/mol} \cdot \text{K}$.
4. Dwa zbiorniki o objętościach V_1 i V_2 wypełniono gazem o masie cząsteczkowej μ . Ciśnienia i temperatury gazów w zbiornikach wynosiły odpowiednio p_1 i T_1 oraz p_2 i T_2 . Następnie oba zbiorniki połączono; podczas tej operacji część gazu uolotniła się a temperatura i ciśnienie gazu pozostałego w połączonych zbiornikach uzyskały wartości p i T . Obliczyć masę gazu, który uolotnił się. Stała gazowa wynosi R .

5. Kulka z tworzywa sztucznego spada z wysokości H na stół. Od pierwszego uderzenia do następnego upływa czas τ . Oblicz zmianę temperatury kulki wywołaną pierwszym uderzeniem, jeżeli jej ciepło właściwe wynosi c . Zakładamy, że w wyniku uderzenia temperatura stołu nie zmienia się. Przyspieszenie ziemskie wynosi g .
6. Na płytke ołowianą o objętości $V = 9 \text{ cm}^3$ i temperaturze $t = 20^\circ \text{C}$ trafia $n = 10^{15}$ cząstek α o prędkości $v = 2 \cdot 10^7 \text{ m/s}$. Jaka temperatura osiągnie płytka, jeżeli cała energia kinetyczna cząstek α zamieni się na ciepło? Masa cząstki α $m_\alpha = 6,64 \cdot 10^{-27} \text{ kg}$, ciepło właściwe ołowiu $c = 130 \text{ J/kg} \cdot \text{K}$, gęstość ołowiu $\rho = 11300 \text{ kg/m}^3$.
7. Ciśnienie gazu jednoatomowego podgrzewanego w otwartym naczyniu jest stale równe $p = 1,013 \cdot 10^5 \text{ Pa}$. Oblicz zmianę /różnicę/ liczby cząstek na jednostkę objętości, jeżeli temperatura wzrasta od $t_1 = 27^\circ \text{C}$ do $t_2 = 327^\circ \text{C}$.
8. W kolbie znajduje się woda o temperaturze 0°C . Wypompowując z kolby powietrze powodujemy zamarzanie wody związane z jej parowaniem. Jaka część wody wyparuje, jeżeli nie będzie dopływu ciepła z zewnątrz? Ciepło topnienia lodu $L = 3,3 \cdot 10^5 \text{ J/kg}$, ciepło parowania wody $R = 22,7 \cdot 10^5 \text{ J/kg}$.

Rozwiązania prosimy przysyłać do dnia 15.01.86 na adres: Zakład Fizyki Ciężkiego, Wyższa Szkoła Inżynierska w Koszalinie, ul. Racławicka 15-17, 75-620 Koszalin dołączając dodatkową kopertę z własnym adresem i naklejonym znaczkiem za 25 zł.



Przełożył Robert Ginalski

(40)

Roztaczała się przed nim dziwna sceneria. W górze jedynymi żywymi stworzeniami na wieży były gołębie, mewy i jakieś mniejsze ptaki, które odlatywały najwyżej taras i śmigły między belkami rusztowania. W dole była strefa zamknięta. Wstrzymmano ruch na drogach dojazdowych do wieży, oprócz pasażerów prowadzących na Pole Marsowe i do Palais de Chaillot, wyłączono fontanny. Usunięto nawet zwierzęta. Oczy wszystkich w gęstym i wciąż powiększającym się tłumie skierowane były w górę, w holdzie — jak podpowiadał Smithowi jego chory umysł — dla jego niepowtarzalnego geniuszu.

Smith cofnął się od balustrady i skierował do restauracji. Przy drzwiach oczekiwał go Pei.

— Wszystkie Lap-lasery są już uruchomione — oznajmił Azjata.

— Znakomicie, Pei, znakomicie.

Stanowisko dowodzenia przeniesiono do restauracji. Pomijając zajętych swoją robotą dowódców komandosów, najcenniejszymi ludźmi byli tam pracownicy francuskiej telewizji, którzy mieli odegrać w tym dramacie rolę, o jakiej im się nawet nie śniło, kiedy rano, jak co dzień, wychodzili do pracy.

Ku skrzytemu rozbawienia Grahama, pod nadzorem Pei przeprowadzono zwój kabli do uprzątniętej sali jadalnej, a na małym podium dla orkiestry ustawiono liczne monitory telewizyjne, ukazujące całe otoczenie wieży. W jednym rogu zgromowano trzy kolorowe monitory, na których widać było jedynie plansze testowe. Smith obserwował salę takującym wzrokiem, co chwila spoglądając na zegarek.

W końcu zawołał kamerzystę z ekipy telewizyjnej, który — jak większość operatorów z telewizji — posługiwał się małą, przenośną kamerą, za miast nieporęcznych Arrieflexów czy innych kamer z minionej epoki.

— Skieruj pan kamerę na mnie, a obraz będzie transmitowany bezpośrednio, tak jak panu każę — upewnił się Smith.

— Tak jest, proszę pana — odrzekł kamerzysta. — Jeśli nie albo jeśli spróbuję mnie pan oszukać w inny sposób... — Smith zawiesił głos. — Nie muszę pana chyba mówić, co pana spotka.

Kamerzysta czym prędzej zapewnił go, że zastosuje się do poleceń.

— Nie będę próbował żadnych sztuczek, proszę pana. Mam żonę i dzieciaki, a telewizja nie płaci mi aż tyle, żebym miał za nią umierać.

— Świetnie — rzekł Smith. — Więc do roboty.

— A konkretnie czego pan ode mnie chce? — zapytał technik.

— To proste — odparł Smith. — Chcę nadać wiadomość na cały świat. Chcę powiedzieć, że ukradłem wieżę Eiffla i że moim zakładnikiem jest matka prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki.

ROZDZIAŁ 8

Sonia zamówiła obiad do apartamentu 701, wybierając z propozycji kuchni hotelu Ditz omelet, sałatki i lekkie deser oraz butelkę chablis. Ani ona, ani Philpott nie mieli nastronu na słynne *déjeuner mondain* czy na przysmaki z Espadon Grill.

Przed południem nie próżnowali. Philpott był w stałym kontakcie ze wszystkimi źródłami informacji w Paryżu — Interpolem, Suretę, Pałacem Elizejskim i CIA — a także z agentami pełniącymi dyżur w UNACO. Jak dotąd, nie dowiedział się niczego.

W chwili, gdy wkładał do ust pierwszy kawałek omeletu, usłyszał sygnał telefonu.

— Normalna — warknął. — Zwykle dzwoni, jak biorę prysznic.

Podniósł słuchawkę, przedstawił się i przez dobre trzy minuty słuchał w milczeniu.

— Boże jedyny, Francois, spodziewałem się, że będzie źle, ale nie sądziłem, że aż tak — po-

wiedział w końcu. — Sekundę... — Machnięciem ręki wskazał róg urzędowego z przepychem pokój, gdzie szerokie okna wychodziły na zapierającą dech w piersiach panoramę Paryża.

— Sonia, włącz telewizor — polecił pospiesznie i zaraz rzucił w słuchawkę: — No już, Francois.

Słuchał, co pewien czas wtrącając zwięzłe pytania i zapisując coś w leżącym obok telefonu notesie.

— Ja? Ja natychmiast łapię ambasadora. Przypuszczam, że nikt nie zna Smitha lepiej niż ja. Pomogę wam z największą przyjemnością. Prawdę mówiąc, ja się domagam, żebyście skorzystali z moich usług. Dziękuję. *Au revoir*.

Kiedy odkładał słuchawkę, na ekranie telewizora pojawił się obraz.

— Na miłość boską, Malcolm, powiedz wreszcie, co się stało! — krzyknęła zirytowana Sonia.

— Najgorsze — odrzekł Philpott. — Najgorsze, co tylko można sobie wyobrazić. Uwierzyć, jak ci powiem, że Smith dokonał napadu na wieżę Eiffla?.. W każdym razie tak twierdzi policja.

To był Francois LeMaitre z Suretę.

— Napadł na wieżę Eiffla? — powtórzyła Sonia z niedowierzaniem.

— Opanował ją przemocą. Ale to nie wszystko. Chryste Panie, to jeszcze nie wszystko.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— On wziął zakładniczkę, a nie mam najmniejszych wątpliwości, że w swoim szaleństwie nie zawaha się jej poświęcić, jeżeli sprawy potoczą się nie po jego myśli.

(c.d.n.)

GŁOSPOMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski.

• Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny — 233-20; Dział Socjalno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).
Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30-14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie — 250-05.

• Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 254-56. Rękopisy nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

• Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

• Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

• Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie. J-13

Zaopatrzenie jest już dobre

O wiejskim handlu słyszy się różne opinie: jedni narzekają, że za małe są dostawy niektórych artykułów, inni podkreślają, że zaopatrzenie jest lepsze niż w miastach. Handlowcy wskazują na kilkunastoprocentowy wzrost obrotów w stosunku do roku ubiegłego. A jakie jest zaopatrzenie w wiejskich sklepach w gminie Debrzno, w pierwszych dniach grudnia?

ROZWORY. Wszystkie półki w obszernej sklepie zaopatrzone w towar. Przeważają towary powszechnego użytku. Jest kilka rodzajów konserw rybnych i mięsnych. W godzinach popołudniowych jest chleb w dwóch gatunkach, są bułki. Można kupić cukierki, z wyjątkiem czekoladowych, ciastka paczkowane. Jest herbata, ale ta droższa. Kawa dostarczana jest raz w miesiącu, a według w ustalonym dniu tygodnia. Jakich artykułów spożywczych brakuje? Nie brakuje żadnych podstawowych — odpowiadają klientki, ale przed świętami mogłyby być jeszcze cytryny, pomarańcze, tańsze czekolady bez karmelów...

W sklepie jest także dział przy mysłowy. Można tu kupić mydło, proszki do prania, pastę do zębów, szczotki, szklanki, kieliski, doniczki, patelnie, wiadra o cynkowane, przybory piśmiennicze i wiele innych artykułów. „Są nawet bardzo przydatne w gospodarstwie gumofilce — mówi rolnik, Roman Skwiercz. Ma my w naszym sklepie to co na

co dzień jest najpotrzebniejsze”. Sklep obsługuje Sabina Nowicka. Wychodzące ze sklepu kobiety chwala zaopatrzenie i obsługę. Potwierdzeniem tego jest

W sklepach GS „Sch”

fakt, że w dniu kiedy tu byłam, sklep był... czynny, choć w tym czasie dwóch robotników wymieniano rury centralnego ogrzewania. Miała więc kierowniczka prawo wywiesić kartkę: „Sklep nieczynny z powodu remontu”. Nie zrobiła jednak tego, bo przebieg wiesz to nie miasto. Klient nie pójdzie do innego sklepu.

CIERZNIE. Asortyment towarów spożywczych bardzo szeroki, wszystkie półki zaopatrzone. Spory wybór konserw, są śledzie w słoikach, chleb w dwóch gatunkach, bułki, ciastka. Nigdy nie brakuje oranżady i „karolinki” z wyciornymi wód w Debrznie. Według dostarczane są

w każdą środę lub w czwartek. Dobrze zaopatrzony jest dział przemysłowy. Jest tu kilka rodzajów proszków do prania, nie brakuje pasty do zębów. Można kupić artykuły szklane, wiadra, szczotki, koszyki wiklinowe, gumofilce, drobne upominki i niektóre przedmioty gospodarstwa domowego. Dzieci mogą zaopatrzyć się w potrzebne przybory szkolne.

Sklep prowadzi od 26 lat Irene Szymanowska, odznaczona kilkoma wyróżnieniami i dyplomami. „Znam tu wszystkich i staram się aby w sklepie było jak najwięcej towaru — powiedziała. — Oby tylko zdrowie dopisało”. Kilku kupujących tu klientów wydaje dobrą opinię o sklepie, obsłudze i zaopatrzeniu.

Dodać należy, że sklepy w Rozworach i Cierzniach, tak jak wszystkie placówki GS, prowadzą skup jaj. Są one przeznaczone na zaopatrzenie gastronomii i sklepów w Debrznie, a w sezonie nadwyżki dostarczane są do Człuchowa. Sprzedawczy nie prowadzi także skup butelek, pracy mają więc dużo. Ale jak podkreślają, lubią swój zawód. I starają się pracować dobrze.

Henryk Ostrowski



Mikołaj w DMD

Lębork. 6 grudnia przed Domem Małych Dzieci zjechał samochód, z którego wysiadł Mikołaj z kołami pełnymi prezentów. W zbiorce słodczych, zabawek i książek pomogły Mikołajowi kółka ZSMP z Kapeny i Geodezji w Słupsku oraz zarząd miejski ZSMP w Lęborku.

Członkowie ZSMP w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku zebraли podarki od czytelników i włożyli je do paczek. Do wzbogacenia prezentów przyczynili się również związki zawodowe z Kapeny i Biblioteki.

Maluchy z DMD z przejęciem powitały Mikołaja. Najpierw milczały, a po chwili widząc mnóstwo podarków, wyciągały rączki i przychodziły po paczki. Radości i zabawy nie było końca. Kierowniczką placówki, Teresa Trojanowska składa w imieniu dzieci serdeczne podziękowania wszystkim ludziom dobrej woli za wniesienie uśmiechu w smutne dzieciństwo wychowan-

ków Domu Małych Dzieci w Lęborku.

Regina Radzio

Fot. Zdzisław Kwas



Śladem publikacji

Poprawi się sprzedaż chleba

Smolczyno. W odpowiedzi na notatkę pt. „Chleb jest najważniejszy” Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Smolczynie informuje, że dokonał oceny stanu zaopatrzenia miejscowej ludności w pieczywo. Postanowiono zwiększyć częstotliwość dostaw pieczywa do sklepów. Do tychczas dostarczano je dwa razy dziennie, w grudniu — trzy. Poprawiła się podaż pieczywa drobnego, gdyż zwiększono w

miejscowej piekarni produkcję bułek, rogali i batonów pszennych. Szczegółowe działania będą podejmowane w okresach wzmożonego ruchu handlowego w piątki przed wolnymi sobotami. Zarząd GS w Smolczynie zwrócił się do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Słupsku o dostawę przynajmniej dwóch gatunków masła i serów twarogów.

Jednocześnie GS „Samopomoc Chłopska” w Smolczynie informuje, że w wolne soboty sprzedaje pieczywa prowadzi sklep dyżurny, do którego dostarcza się chleb w piątek (z wypieku dziennego). Piekarnia GS nie pracuje w wolne soboty ponieważ jak stwierdzono dotychczas, mieszkańcy gminy kupują w tym dniu jedynie 15—30 bochenków. (ce)

Bezradny Urząd?

Kobylnica. W ślad za notatką pt. „Ech to droga” dotyczącą złego stanu nawierzchni ulicy Sportowej i Ogrodowej w Kobylnicy otrzymaliśmy odpowiedź od naczelnika Urzędu Gminy w Kobylnicy.

— Ulice Ogrodowa i Sportowa posiadają nawierzchnię żużlową — pisze naczelnik. — Wymaga ona częstego remontu, szczególnie w okresie opadów deszczu. Nasza gmina nie posiada przedsiębiorstwa komunalnego zajmującego się remontami ulic, stąd ich naprawa może od-

bywać się jedynie przy udziale mieszkańców. Obie ulice były przewidziane w planie remontów na rok bieżący. Ulica Sportowa nie mogła być remontowana ze względu na trwającą tam pracę przy budowie kolektora ściekowego miejsczarni. Naprawa drogi będzie wykonana po zakończeniu prac ziemnych. Ulica Ogrodowa jest wąską drogą, z której spływ wody został zblokowany przez właścicieli posesji budujących ogrodzenia na betonowych cokółach. Remont tej ulicy będzie wykonany przy udziale mieszkańców w grudniu br., ale nadal otwartą pozostaje kwestia blokady spływu wody. (ce)

Kto nam pomoże?

Budowa. Z tym pytaniem zwrócił się do redakcji mieszkaniec 12 parterowych mieszkań w Budowie należących do Nadleśnictwa Łupawa. Dwanaście rodzin, w tym dzieci i ludzie starsi fałd ostrych mrozów przetrwało

przy zupełnie zimnych kaloryferach centralnego ogrzewania. — W naszych mieszkaniach mamy od 8 do 12 stopni ciepła. Dzieci chorują, sami marzemy — informują mieszkańcy Budowa — i daremnie szukamy pomocy. Wie-

Słupsk. „W poszukiwaniu talentów” — to tytuł poetycko-literackiego konkursu, jakie Wydział Młodzieży Szkolnej ZSMP, Słupski Klub Młodych Pisarzy, Kuratorium Oświaty i Wychowania o-

W poszukiwaniu talentów

głosili wśród uczniów szkół średnich. Celem konkursu jest wzbudzenie zainteresowania twórczością literacką młodzieży.

Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie w maszynopisie lub czytelny rękopis poematu, ze stawu lub wiersza, opowiadania lub noweli. Każda praca powinna być zaopatrzona w adres jej właściciela. Termin nadsyłania prac upływa 31 stycznia przyszłego roku. Na zwycięzców czekają nagrody pieniężne w wysokości 5, 3 i 2 tysięcy złotych.

Prace należy nadsyłać na adres Wydział Młodzieży Szkolnej Zarząd Wojewódzki ZSMP Słupsk Al. Sienkiewicza 21 z dopiskiem „W poszukiwaniu talentów”. (gip)

lokrrotnie zwracaliśmy się już do kierownika administracyjnego w Nadleśnictwie Łupawa i otrzymywaliśmy obietnicę naprawienia usterek. Bez przerwy jednak zwracaliśmy się do nas obietnicami.

Redakcja. Nie mamy ekipy aby naprawić usterek, liczymy jednak, że po naszej publikacji znajdzie się w Łupawie ktoś kto potrafi zaradzić bolączkom mieszkańców Budowa (gip)

Rozmowa z sekretarzem Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Cukrzyków w Słupsku, Jerzym Osinim

Często mieszkańcy województwa słupskiego chorzy na cukrzycę sygnalizowali redakcji kłopoty związane z zaopatrzeniem w leki i żywność dietetyczną. Handel i służba zdrowia reagowały wprawdzie na te sygnały, niemniej istniała potrzeba stałego działania na rzecz pomocy chorym. Z inicjatywy samych zainteresowanych jak i ich rodzin powołano w Słupsku Oddział Wojewódzkiego Stowarzyszenia Cukrzyków PRL. Przewodniczącą Oddziału została Zofia Mikucka, sekretarzem Jerzy Osini, którego poprosiliśmy o rozmowę.

— Jakże cele zakłada sobie Wasze Stowarzyszenie?

— Przede wszystkim chcemy uporządkować sprawy związane z zaopatrzeniem chorych na cukrzycę. Stowarzyszenie będzie organizowało dla nich sprzęt medyczny, leki specjalistyczne i żywność dietetyczną. Najważniejsze jest pozyskanie strzykawek jednorazowego użytku, insuliny lepszej jakości i rozwiązanie kilku problemów organizacyjnych, jeśli chodzi o działalność służby zdrowia na rzecz chorych na cukrzycę. Dzięki pomocy lekarza-specjalisty

Wojciecha Polaka udało nam się już pozyskać znaczną część poszukiwanego sprzętu medycznego. Są to leki i strzykawki z importu. Czynimy starania, by dla najczęściej chorych i młodzieży prowadzić do Słupska aparaty dozu-

Koszalinie, ale stan zdrowia chorych niebyleż pozwala na podróż. W takim sklepie powinna znaleźć się w sprzedaży odzież zgodna z zaleceniami lekarzy, bielizna flanelowa. Jeśli chodzi o sprawy organizacji leczenia warto

„Chcemy pomóc chorym na cukrzycę”

jące insuliny. Chcemy również ustalić jeden dzień w tygodniu na badania laboratoryjne i okulistyczne dla osób chorych na cukrzycę. Jest w Słupsku wydzielony sklep przy ul. Piekietko sprzedający żywność dietetyczną. Niestety, jak sygnalizują nam chory wybrór artykułów niewielki, wprawdzie w bogatym asortymencie znajdują się mięso i wędlina ale... dla ludzi zdrowych. Przydałoby się więcej chudej woliwy bez kości, cielęciny, chudej wędliny. Potrzebny jest również w Słupsku sklep z towarami przemysłowymi dla chorych na cukrzycę. Jest taka placówka w

zastanowić się nad jedną podstawową sprawą: cukrzyca to ludzkie ciężkie choroby, choroba atakuje przede wszystkim nogi. Jest w „Famarolu” przychodnia specjalistyczna dla chorych na cukrzycę, ale zlokalizowana na piętrze. Chorym jest bardzo ciężko wchodzić po tych schodach. Może zmienić lokalizację gabinetu?

— Kto może należeć do Stowarzyszenia?

— Należą do niego wszyscy chorzy na cukrzycę i ich rodziny. Każdy może się zgłosić i otrzymać deklarację wystąpienia do Stowarzyszenia. Niestety, jeszcze nie

Telefony

SŁUPSK: 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe (podstacja przy ul. Banacha: 31-371); Informacja kolejowa: 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska.

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77 — 004, ul. 22 Lipca 15, tel. 228-44; LĘBORK — Apteka nr 77 — 006, ul. Pokoju 4, tel. 211-62

Teatr

SŁUPSK — Słupski Teatr Dramatyczny (mała scena) — godz. 18: „Antygona” Sofoklesa

Wystawy

SŁUPSK — MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO (ul. Dominikańska 9) czynne w środy, czwartki i piątki w godz. 10—16, w niedziele — godz. 9—16, w poniedziałki i wtorki — nieczynne; ZAMEK KSIĄŻAT POMORSKICH: 1) Sztuka dawna Pomorza (od XIV do XVIII wieku), 2) Stanisław Ignacy Witkiewicz: „Początek” 3) Twórczość plastyczna górnictwa Śląska, 4) „M — jak morze — Ustka 85”; MŁYN ZAMKOWY: Rzeźby Piotra Saxona, Salon BWA („Baszta Czarownic” — ul. Franciszka Nullo 13); „Ceramika dla architektury — Stare Gronowo 85”; BRAMA NOWA — rysunek satyryczny Andrzeja Mleczki; WDR (ul. P. Findera 3); artystyczny dorobek dzieł z terenowych domów kultury; MOK (ul. Braci Giermskich); malarstwo i rzeźba Klubu Plastyków Amatorów; BYTOW (Zamek): Muzeum Zachodniokaszubskie, czynne w godz. 10—16, prócz poniedziałków; CZARNA DĄBROWKA (GOK): Chiny w fotografiach i w folderach turystycznych; LĘBORK — Muzeum Regionalne (ul. Młyńska), czynne codziennie prócz poniedziałków w godz. 10—16; „Lębork w zabytkach sztuki i dokumentacji” — prace plastyczne artysty ludowego, Alfreda Lubowskiego; KLUKI — Skansen Słowiński otwarty codziennie w godz. 10—16, prócz poniedziałków.

Kino

SŁUPSK — MILENIUM — Indiana Jones (USA, 1. 16) — g. 15.30, 17.45 i 20 — POLONIA — Gliniarz z Beverly Hills (USA, 1. 18) — g. 15.30, 17.45 i 20 — DELTA (Rędzikowo) — Thais (pol., 1. 18) — BYTOW — Klasztor Shaolin (chiński, 1. 15) — CZARNE: PRZODOWNIK — Grey-stoke — legenda Tarzana, króla małp (ang., 1. 15); WIARUS — Eklawa (NRD, 1. 15) — DAMNICA — dziś nieczynne — DEBNICA KASZUBSKA — dziś nieczynne — DEBRZNO: KLUBOWE — Dolina szczęścia (pol., 1. 18); PIONIER — dziś nieczynne — KĘPICE — Gry wojenne (USA, 1. 12) — LĘBORK: FREGATA — Halo, taxi (jug., 1. 18) — ŁĘBA — Niewinni święci (hiszp., 1. 15) — MIĄSTKO — Węście smoka (Hong kong — USA, 1. 18) pan. — PRZECHEWLEW — dziś nieczynne — SIEMIOWICE — Tysiąclecie pszczoła (CSRS, 1. 15) — SŁAWNO — Szalony kankan (austr.-CSRS, 1. 15) — USTKA — „Jestem przeciw (pol., 1. 15)

Podajemy na podstawie informacji OPRI

W LKP — porady prawne

Słupsk. Dzisiaj, 11 bm. w siedzibie Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet Polskich przy ul. Wojska Polskiego 2 (II piętro) w godz. 14—15.30 bezpłatnych porad z zakresu prawa administracyjnego, prawa karnego, cywilnego, rodzinego i prawa pracy — udzielać będzie prawnik. Po poradę zgłaszać się tu mogą wszyscy. (a)

mamy swoje siedziby. Można się z nami kontaktować w mieszkaniu prywatnym pod numerem telefonijnym: 34 302. Dobrze by było, gdyby jakaś organizacja społeczna czy stowarzyszenie wyśzej użyteczności w Słupsku wypożyczyło nam przynajmniej raz w tygodniu na kilka godzin swoje pomieszczenie.

— Jaki zasięg ma Wasza działalność?

— Obejmujemy działalnością całe województwo słupskie. Działają już koła w Słupsku (śródmieście) i Uście. Zamierzamy założyć nowe koła w Miastku, Lęborku i Bytowie. Niedawno powstało w Słupsku drugie koło — „Zatorze”. Planujemy w ramach naszego Stowarzyszenia organizować prelekcje na temat higieny, diety, techniki zastrzyków. Będziemy zapraszali na nasze spotkania lekarzy-specjalistów, pielęgniarki i farmaceutów.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Ewa Czinke



Czarne. Tradycyjną choinką i stylizowanymi płatkami śniegu udekorowały sklepową wystawę pracownicy sklepu spożywczego w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Niechybny to znak, że święta tuż, tuż.

Fot. Zbigniew Bielecki

Kto chce być judoką?

Słupsk. GKS „Gryf” przyjmuje chłopców i dziewczęta urodzonych w latach 1973—1975 do sekcji judo. Zapisy chętnych przyjmowane

będą od dzisiaj, 11 bm. do przyszłego poniedziałku, 16 bm. w godz. 15.30—17.30 w pok. nr 19 klubu przy ul. Madalińskiego (Stadion 650-lecia). (a)